



SĄDY

Sędzia Piwnik ocenia pomysły Iustitii. Jednoznacznie

„Obserwując działania tego stowarzyszenia, oczywiście w przestrzeni publicznej, nie znajduję nic takiego, co przyczyniałoby się obecnie do budowania dobrej pozycji i dobrego wizerunku sądów” – stwierdziła sędzia Barbara Piwnik zapytana o aktywność członków Iustitii. Kategorycznie oceniła zwłaszcza pomysł ws. weryfikacji niektórych sędziów. Obszerny wywiad – nie tylko na te tematy – ukaże się w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który będzie dostępny w kioskach od środy 10 maja. s.6

codziennie


Gazeta Polska

Poniedziałek 08/05/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #87 (3426) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

 albicia.com/GPCodziennie

 twitter.com/GPCodziennie

 facebook.com/GPCodziennie

 GPCodziennie.pl

Inicjatywa miała być sygnałem dla reszty, że to PO jest liderem i głównym rozgrywającym na opozycji. Jednakże reakcja pozostałych partii na nią pokazuje, że Tusk raczej nie ma co liczyć na zmobilizowanie ich elektoratu do wzięcia udziału w marszu. W mojej opinii wewnątrz PO już jest świadomość, że ta akcja może się zakończyć porażką. Musiałoby wyjść na ulice ze 100 tys. osób, żeby Platforma mogła ogłosić realny sukces i otworzyć sobie drogę do realizacji celów politycznych wobec innych partii opozycyjnych – mówi w rozmowie z „Codzienną” prof. HENRYK DOMAŃSKI, socjolog z Polskiej Akademii Nauk.

PROF. DOMAŃSKI OCENIA, ŻE FORMACJA
TUSKA CHCIAŁABY ODWOŁAĆ MANIFESTACJĘ

PLATFORMA WIE, ŻE MARSZ BĘDZIE PORĄŻKĄ

Poniedziałek

s.5

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ŚWIAT

Pogarsza się stan zdrowia Poczobuta

26 maja ma zostać rozpatrzona apelacja od wyroku, złożona przez Andrzeja Poczobuta, działacza Związku Polaków na Białorusi, skazanego na 8 lat kolonii karnej. Dziennikarz przebywa obecnie w więzieniu o zaostrzonym rygorze, a jego stan zdrowia się pogarsza. s.8

ŚWIAT

Karol III niekwestio- nowanym królem

Przysięgam rządzić zgodnie z obowiązującymi prawami i zwyczajami, wymierzać z miłosierdziem prawo i sprawiedliwość, podtrzymywać protestantyzm w Wielkiej Brytanii oraz chronić Kościół Anglii – ślubował podczas koronacji król Karol III. „Boże, chroń króla” – śpiewali uczestnicy uroczystości. s.8

FORUM KLUBÓW „GP”

Wbrew opozycji bronimy polskiej racji stanu

Wielu znamienitych gości, eksperckie dyskusje, ciekawe zdarzenia oraz rozmowy – właśnie tak minął weekend, podczas którego odbyły się fora klubów „Gazety Polskiej” w kolejnych województwach. W piątek było to województwo warmińsko-mazurskie, zaś w sobotę – pomorskie. s.4



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
000_06_kod 20837119_01_19_ban



Michael Landon

(1936–1991) amerykański aktor, reżyser, scenarzysta, producent filmowy.
W Polsce znany głównie z ról w serialach „Domek na prerii” i „Autostrada do nieba”.

\\ Zaraz na początku życia ktoś powinien nam powiedzieć, że umieramy.
Może wtedy żylibyśmy pełnią życia w każdej minucie każdego dnia. \\

2

PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Dzień Zwycięstwa 2023

Idzie wielka parada – propaganda trąbi,
choć nikt nie dostrzega, że to idą zombi.

Na nich resztki mundurów, błota oraz liści,
to polegli piloci, piechurzy, czołgiści.

Wyciągnięci z blokowisk, z więzień i z obozów,
niezliczone ofiary szaleństwa i mrozu.

Na spalonych lawetach zniszczone śmigłowce,
przelamane armaty i z rakiet pokrowce.

Nad pochodem tych cieni w grubym, choć maj, futrze
trup sobowtór.

Prawdziwy wypoczywa w bunkrze.



POGODA

Poniedziałek 08.05 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:53 ZACHÓD słońca 20:11
Imieniny obchodzą: Aleksander, Amat, Arseniusz, Augustyna, Aurelián, Dionizy, Heladia, Heladiusz, Ilda, Iłza, Michał, Stanisław, Stanisława, Ulryka, Wiktor

Gdańsk	Lublin
13°C	11°C
3°C	0°C
Katowice	Kraków
10°C	8°C
4°C	0°C
Łódź	Poznań
13°C	14°C
3°C	3°C
Warszawa	Wrocław
14°C	14°C
2°C	2°C

Wtorek 09.05 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:51 ZACHÓD słońca 20:13
Imieniny obchodzą: Grzegorz, Hiob, Karola, Karolina, Katarzyna, Mikołaj, Otokar, Pachomiusz, Przebor, Stefan

Gdańsk	Lublin
14°C	13°C
5°C	3°C
Katowice	Kraków
15°C	14°C
2°C	0°C
Łódź	Poznań
14°C	15°C
5°C	6°C
Warszawa	Wrocław
15°C	16°C
5°C	3°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Na własnej skórze

Szymon Hołownia stał się zdrajcą, podnóżkiem Kaczyńskiego, szkodnikiem, małostkowym celebrytą, politykiem – to najlżejsze określenia, jakie ostatnio padają pod jego adresem. I bynajmniej nie z powodu sojuszu z PSL, ale faktu, że ewidentnie nie chodzi na pasku Donalda Tuska. A przynajmniej na razie zamierza podążać własną drogą, co pobrzmiwa choćby w wypowiedziach Hołowni na temat marszu 4 czerwca. Według logiki „silnych razem” i trolli w sieci trzeba maszerować, bo to jedyna recepta na zwycięstwo nad PiS. Jeśli nie idziesz w stadzie – giniesz. Hołownia ma swoje kłopoty, Polska 2050 walczy o polityczne być albo nie być. Tymczasem najmocniej jej lider dostaje od twardego elektoratu Tuska za swoje zdanie. Na własnej skórze przekonał się, jak działa stadna reakcja ludzi, którzy przekonują innych, że żyjemy w dyktaturze, gdy sami chcą zaprowadzić swoją.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Dzień jak co dzień

Już ponad 70 rosyjskich miast i miejscowości odwołało parady z okazji dnia zwycięstwa nad Niemcami. Komentatorzy podają głównie względy bezpieczeństwa – nie wiadomo, czy nie przyleci jakiś dron albo czegoś nie zrobią partyzanci, którzy, jak wszystko na to wskazuje, działają w Rosji. Chodzi też o to, że nie ma czego na takiej paradzie pokazać, skoro prawie cały sprzęt zaangażowany jest na Ukrainie, z czego większość została już zniszczona albo zdobyta przez Ukraińców. Nie ma też za bardzo komu maszerować, skoro prawie wszyscy żołnierze są na Ukrainie, z czego co najmniej 200 tys. albo zginęło, albo zostało rannych. Ponadto jak tu świętować zwycięstwo po tylu klęskach w ostatnim roku. Wreszcie, co tu niby świętować? Zwycięstwo nad nazizmem? Dziś Rosja przejęła pałeczkę nazizmu po III Rzeszy. Za czasów Borysa Jelcyna 9 maja był w Rosji dość godnym świętem noszącym charakter swego rodzaju zaduszek, pamięci o milionach poległych. Dopiero Putin zrobił z niego ideologiczne i militarystyczne wydarzenie. Jak się okazało, było to przygotowanie do kolejnych agresji. Ciekawe, czy i co będzie świętować Rosja za rok.

Autor jest dziennikarzem TV Belsat



Joanna Lichocka

Niemieccy wasale nad Wisłą

Przed jesiennymi wyborami w Polsce Niemcy zwiększają wysiłki, by wpłynąć na ich wynik. „To się może opłacić” – piszą tam w mediach i trudno się z tym nie zgodzić. Interesy niemieckie nad Wisłą będą skuteczniej realizowane, gdy władzę obejmie totalna opozycja z partią Tuska na czele – choćby tematu reparacji nie będzie. To jest jasne dla każdego. Sfinansowanie przez niemiecki bank zakupu akcji wydawcy „Rzeczpospolitej” trzeba postrzegać dokładnie tak – dążenie do większego wpływu na polską opinię publiczną, przeciw polskiemu rządowi. Niemiecki kapitał w mediach w Polsce jest potężny i od lat sterowane z Niemiec tytuły walczą z obozem Jarosława Kaczyńskiego. „Rzeczpospolita” jest dziennikiem, który ma być w tym froncie propagandowym utrzymanym – kłopoty finansowe jej wydawcy nie są tajemnicą, linia anty-PiS gazety też jest konsekwentnie realizowana. Berlin uznał, że tytuł jest przydatny. Taka „dbałość” o „rozwój niezależnych mediów” w Polsce przez Niemcy powinna budzić oburzenie – zwłaszcza że o „opłacalności” tego procederu piszą tam wprost. Jeśli nie budzi w odpowiednim stopniu, to dlatego że poziom zwasalizowania środowisk dziennikarskich i opiniotwórczych nad Wisłą jest tak bardzo kompromitujący.



Piotr Lisiewicz

Król Karol był Polakiem

„Niech Bóg wyleje na was bogactwa swojej łaski, zachowa was w świętej bojaźni, przygotuje na szczęśliwą wieczność i przyjmie na koniec do swojej nieśmiertelnej chwały” – tak pobłogosławił nowego króla, koronowanego w opactwie westminsterskim, katolicki arcybiskup Westminsteru kardynał Vincent Nichols. List św. Pawła do Kolosan odczytał premier Rishi Sunak. Pan Bóg nie dał nam takiej trwałości naszej państwowości jak Brytyjczykom, o czym pisała na wygnaniu, z wiadomymi pretensjami, nasza poetka Beata Obertyńska: „Bezpieczna jest ta wasza Anglia – i własna, o chłód lasów oparta – o wzgórz płynne pasma, i trawiasta, i ptasia, i głogiem bielona, i na pół nie przecięta przez linię Curzona...”. Ale patrząc na Brytyjczyków koczujących od godz. 5 rano, by zobaczyć parę królewską, przypominałem sobie, na kogo my, Polacy, czekaliśmy tak całymi godzinami. W mrocznych czasach niewoli sami, jednogłośnie, też wybraliśmy sobie króla, symbol naszego narodowego trwania, który wywiódł nas z domu niewoli. Króla Karola. Podobne rytuały, podobne słowa, podobne sceny, a tłumy nawet większe. Brońmy jego pamięci i budujmy naszą trwałość w oparciu o jego dziedzictwo. Tego się trzymajmy.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



CO ZROBI WIĘKSZOŚĆ GRODZKIEGO?

SENAT \ We wtorek senacka komisja ustawodawcza będzie pracować nad projektami uchwał ws. Jana Pawła II autorstwa PiS i PSL. – Mam nadzieję, że Senat zgłosuje jednomyślnie za przyjęciem uchwały broniącej dobrego imienia Jana Pawła II – stwierdził były marszałek tej izby, senator PiS Stanisław Karczewski w rozmowie z PAP.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 2023

3

EDUKACJA SEKSUALNA \ Lewicowi „seksedukatorzy” nie wejdą do szkół

Koniec z praniem mózgów dzieci

Inicjatywa „Chrońmy dzieci. Wspierajmy rodziców” ma ukrócić środowiskom skrajnie lewicowym możliwość indoktrynacji dzieci. Wiceszef resortu edukacji Włodzimierz Bernacki wyjaśnił w rozmowie z „GPC”, że chociaż w kontekście tej nowelizacji mówi się głównie o sferze seksualnej, to działania mające powstrzymać lewicowych propagandystów mają dotyczyć także innych kwestii, takich jak m.in. wzorzec rodziny czy tradycyjny model wartości.

Adrian Siwek

Politycy, dziennikarze i działacze związani z totalną opozycją są przerażeni proponowaną przez Prawo i Sprawiedliwość inicjatywą „Chrońmy dzieci. Wspierajmy rodziców”, której głównym celem jest powstrzymanie postępującej fali seksualizacji dzieci i promocji wśród nich zagadnień związanych z ideologią LGBT. Wiceszef resortu edukacji Dariusz Piontkowski ocenił, że atak ten wynika z obawy, iż rodzice będą bardziej świadomi tego, jak szkodliwe środowiska wchodzą do szkół, często przy wsparciu samorządów. – Te organizacje wchodziły do szkół, nie przedstawiając ani scenariusza, ani materiałów, ani tematyki zajęć prowadzonych dla uczniów – dodał.

Sprawa dotyczy projektu nowelizacji Prawa oświatowego zakładającego zmiany dotyczące działalności prowadzonej przez stowarzyszenia oraz inne organizacje związane z wychowaniem młodzieży i dydaktyką. Chodzi o wyłączenie możliwości działania tych organizacji, które chcą na terenie przedszkoli i szkół podstawo-



Lider PiS Jarosław Kaczyński poparł społeczną inicjatywę „Chrońmy dzieci, wspierajmy rodziców”
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wych „promować zagadnienia związane z seksualizacją dzieci”. Jego autorzy uważają, że elementy edukacji związane z wychowaniem seksualnym powinny być nauczane przez wykwalifikowane w tym zakresie kadry nauczycielskie, a nie podmioty zewnętrzne. „Wyłączenie możliwości prowadzenia takiej działalności w szkole,

zwłaszcza zajęć z uczniami, ma mieć charakter generalny i nie ograniczać się do tej czy innej strony dyskursu publicznego” – napisano w projekcie.

Organizacje zamierzające podjąć działalność w danej placówce według nowelizacji będą musiały przekazać dodatkowe informacje dyrektorowi szkoły, zawie-

rające: opis dotychczasowej działalności, cel i treści, które chce realizować, i opis materiałów wykorzystywanych do ich realizacji. Po otrzymaniu tego dyrektor będzie musiał otrzymać opinie na temat danych zajęć od: rady szkoły lub placówki, rady rodziców oraz właściwie organu nadzoru pedagogicznego, a także or-

ganu prowadzącego daną szkołę i placówkę.

O to, w jaki sposób ta nowelizacja ma chronić dzieci przed szkodliwymi treściami, w rozmowie z „Codzienną” opowiedział wiceszef resortu edukacji i nauki Włodzimierz Bernacki. – Te organizacje, które w swojej aktywności na terenie szkoły chciałyby wykraczać poza to, co jest związane z podstawą programową i umową dotyczącą wychowania dzieci w określonym systemie wartości, nie będą miały prawa funkcjonować na terenie szkół – przekazał. – Szkoła ma być transparentna i rodzic posyłający do szkoły powinien oczekiwać tylko tego, co mieści się w programie nauczania, a nie takich działań demoralizujących dzieci i to w różnych wymiarach. Tę sprawę się bagatelizuje i sprowadza tylko do sfery seksualności. Owszem ona jest bardzo istotna, ale to nie tylko o to chodzi. Tuż chodzą także o powstrzymanie działalności w szkołach, której celem jest niszczenie wizerunku rodziny jako małżeństwa kobiety i mężczyzny, uderzanie w wartości tradycyjne i narodowe oraz ataki na wartości chrześcijańskie, w tym na uznane autorytety takie jak na przykład święty Jan Paweł II – powiedział.

Projekt na pat w Trybunale

SĄDOWNICTWO \ Pat w Trybunale Konstytucyjnym związany z obstrukcyjną działalnością niektórych sędziów staje się coraz poważniejszym problemem. Z tego powodu Prawo i Sprawiedliwość postanowiło wyjść z nowym projektem ustawy, którego celem jest usprawnienie działalności TK. Nie wiadomo jednak, czy proponowane rozwiązania znajdą uznanie w oczach koalicjanta PiS – Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry. Poseł tej formacji Norbert Kaczmarczyk w rozmowie z „Codzienną” stwierdził, że nie wiadomo, jaką decyzję podejmie jego partia w tej sprawie, i przekonywał, że obecnie w Polsce są inne ważniejsze sprawy, którymi trzeba się zająć.

Prawo i Sprawiedliwość złożyło w Sejmie projekt ustawy ws. „usprawnienia działalności Trybunału Konstytucyjnego”, który zakłada zmniejszenie liczby sędziów Zgromadzenia Ogólnego z 10 i pełnego składu TK z 11 do 9 sędziów. Znowelizowane przepisy mają mieć zastosowanie do postępowań wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie noweli. „Proponowana ustawa usprawni działalność Trybunału i umożliwi

szybsze rozpoznanie spraw o kluczowej wadze – zapewni ciągłość działania Trybunału w sytuacjach, gdy zebranie odpowiedniej liczby sędziów będzie utrudnione lub obiektywnie niemożliwe m.in. w przypadku, gdy miejsca te pozostaną nieobsadzone albo w razie długotrwałej choroby sędziego lub sędziów” – czytamy w uzasadnieniu projektu.

Powody proponowanych zmian w rozmowie z „GPC” wyjaśnił szef sejmowej ko-

misji sprawiedliwości i praw człowieka Marek Ast z PiS. – Mamy pat w Trybunale Konstytucyjnym od wielu tygodni, uniemożliwiający podejmowanie jakichkolwiek działań orzeczniczych, więc interwencja ustawodawcy jest w tym wypadku niezbędna, bo określone kworum w obecnej sytuacji jest zbyt wysokie – powiedział. – Proponowane przez nas zmiany powinny odblokować jego funkcjonowanie. TK to jedyny organ,

który może badać zgodność ustaw z ustawą zasadniczą i ze względu na jego znaczenie nie może być tak, aby on pozostawał bezczynny z powodu obstrukcyjnych działań poszczególnych sędziów – dodał.

Przypominamy, że od miesięcy w Trybunale trwa spór o kadencję prezes Julii Przyłębskiej i uniemożliwia on zebranie się TK w pełnym składzie. Odblokowanie Trybunału jest niezwykle istotne z uwagi na to, że przy-

dent Andrzej Duda skierował do niego wniosek o sprawdzenie zgodności z konstytucją ustawy o Sądzie Najwyższym, której uchwalenie jest kluczowym „kamieniem milowym” do odblokowania środków z KPO.

Zapytaliśmy posła formacji Zbigniewa Ziobry, Norberta Kaczmarczyka o to, jakie jest stanowisko jego partii w tej sprawie, ale ten nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi. – To są kwestie do rozmów koalicyjnych na najwyższym szczeblu, na pewno będzie to rozważane pomiędzy liderami partii. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że na tym posiedzeniu Sejmu są jednak inne ważne rzeczy, chociażby dotyczące rolników i przedsiębiorców rolnych przy okazji kryzysu związanego z wojną na Ukrainie – przekonywał.
(as)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

O LASACH, PORCIE W ELBLĄGU I INWESTYCJACH PODCZAS FORÓW KLUBÓW „GP”

Wbrew opozycji bronimy polskiej racji stanu

Wielu znamienitych gości, eksperckie dyskusje, ciekawe zdarzenia oraz rozmowy – właśnie tak minął weekend, podczas którego odbyły się fora klubów „Gazety Polskiej” w kolejnych województwach. W piątek było to województwo warmińsko-mazurskie, zaś w sobotę – pomorskie.



Wśród gości forum byli m.in. eurodeputowana PiS Anna Fotyga i wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka | fot. Waldemar Dróżdź/d

Tematem przewodnim piątkowych rozmów dziennikarzy Strefy Wolnego Słowa z przybyłymi gośćmi była postawa władz Elbląga wobec powstania portu, o co polityczna batalia trwa już od dłuższego czasu.

Miasto robi wszystko, by inwestycja się nie udała

Samorząd Elbląga spiera się z Ministerstwem Infrastruktury o to, kto ma pogłębić tor wodny w porcie w tym mieście, na rzece Elbląg. Chodzi o 800 m toru wodnego. Samorząd Elbląga i spółka zarządzająca portem uważają, że powinny go pogłębić Skarb Państwa i Urząd Morski w Gdyni. Resort infrastruktury i Urząd Morski w Gdyni wskazują za to, że to zadanie zarządu portu, który obecnie jest spółką komunalną.

W skrócie – władze miasta związane z Polskim Stronnictwem Ludowym robią wszystko, aby taka inwestycja nie powstała. Działania miasta krytycznie skomentował jeden z gości piątkowego spotkania z klubowiczami „GP” – wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

– Rzeczywiście jesteśmy w takiej niecodziennej sytuacji, ponieważ rząd realizuje inwestycję wieloetapową, pierwsza to jest oczywiście przekop Mierzei Wiślanej, kolejne etapy są związane z pogłębieniem toru wodnego na zalewie i na rzece, ale zgodnie z prawem rząd jest w stanie zrealizować tę inwestycję zgodnie z uchwałą rządu do granic Elbląga. I teraz jesteśmy w takiej sytuacji, że miasto zarządzane przez Polskie Stronnictwo Ludowe, chociaż kryje się pod jakimś „komitetem wy-

borców”, przez siedem lat nic nie robiło w tym temacie. Pan prezydent woli grę polityczną, walkę polityczną, byle tylko ta inwestycja się nie udała – mówił Śliwka.

Nie oddamy polskich lasów!

Podczas forum klubów „GP” w Elblągu obecny był również rzecznik Lasów Państwowych Michał Gzowski. W tej części spotkania dyskutowano o działaniach Unii Europejskiej zmierzających do przejścia lasów państw członkowskich, w tym polskich. Gzowski przypomniał, że udało się zebrać ponad 500 tys. podpisów pod ustawą o obronie polskich lasów, oraz wyraził nadzieję, że dzięki niej „uda się obronić lasy przed Unią Europejską”. – Mówimy wprost, że nie oddamy polskich lasów. Będziemy musieli się zmobilizować, by je obronić. Faktem jest,

że na Komisji Środowiska PE przegłosowano zmiany traktatów. Teoretycznie wymagana jest jednomyslność, ale biurokraci są w stanie wymyślić różne mechanizmy, by to ominąć. Lasy polskie muszą być polskimi, nie brukselskimi, unijnymi, tylko polskimi – podkreślił rzecznik LP. Podobnie sytuację ocenia Bartłomiej Obajtek, który kieruje Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Gdańsku.

Rozwój Polski budzi u niektórych niepokój

„Polska po inwazji Rosji na Ukrainę. Wyzwania, kierunki zmian” – taki temat przyświecał debacie podczas sobotniego Forum Klubów „Gazety Polskiej” Województwa Pomorskiego w Gdyni. Udział w panelu poświęconym tej kwestii wzięła m.in. eurodeputowana PiS Anna Fotyga.

Polityk zwróciła uwagę na to, że wojna na Ukrainie nie jest jedynym kryzysem, z jakim mierzył się w ostatnich latach nasz kraj. Jak podkreśliła, na budowanie potęgi RP największy wpływ mają konsekwentnie realizowane inwestycje w kraju, szczególnie ogromne przedsięwzięcia, np. budowa CPK, ponieważ przy obecnym rozłożeniu mandatów w europarlamencie nie odgrywa znaczącej roli to, „jak zamachamy szabelką w Parlamencie Europejskim”. – Możemy wygłaszać najbardziej płomienne mowy i obecny skład PE, który w sześćdziesięciu procentach stanowią ludzie niedoświadczeni w jakiegokolwiek administracji, nie zrozumie i będzie mówił tekstem swojej gazety, którą wydaje dowolny dziennikarz – mówiła Fotyga.

Zaznaczyła jednak, że „pomimo propagandowego ataku na Polskę w niektórych krajach ich społeczeństwa zaczęły dostrzegać rolę, jaką na świecie pełni Rzeczpospolita”.

Polacy pozbyli się kompleksów. To najważniejsza zmiana

Oprócz znamienitych polityków na liście gości sobotniego forum znaleźli się również goście honorowi. Byli to Andrzej Gwiazda, współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża wraz z małżonką – Joanną Dudą-Gwiazdą.

– Za najważniejszą zmianę, która daje nadzieje na przyszłość, uważam to, że Polacy pozbyli się kompleksów. To jest piękne i to jest naprawdę ważne. Hasło: „Warto być Polakiem” jest jak najbardziej na czasie. Wydaje mi się, że Polacy są narodem nadzwyczajnym. Z jednej strony są indywidualistami, a z drugiej strony gdy trzeba, jednoczą się i walczą o wszystko. Długo czas mówiono nam, że jesteśmy wschodnioeuropejczy, że jesteśmy kimś gorszym niż Francuzi, Niemcy, a ja po prostu uważam, że Polska jest krajem absolutnie wyjątkowym, co zresztą widać teraz, kiedy omija wszystkie pułapki. Może mamy instynkt wspólnotowy powodujący, że w ważnych sprawach nagle się okazuje, że cała masa ludzi jest gotowa stanąć po właściwej stronie – mówiła podczas swojego wystąpienia Joanna Duda-Gwiazda.

Wkrótce planowane są kolejne spotkania klubów „Gazety Polskiej” w innych województwach. Najbliższe, 13 maja, odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim.



NAPÓR TRWA

WOJNA HYBRYDOWA \ Straż Graniczna poinformowała, że w sobotę 79 nielegalnych migrantów próbowało przedostać się z Białorusi do Polski. Wśród nich byli m.in. obywatele Erytrei i Ghany.



WYPADKÓW CORAZ MNIEJ

BEZPIECZEŃSTWO \ W sobotę obchodzony był Europejski Dzień Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. – Liczba wypadków na drogach spadła od 2015 r. do 2022 r. o 1/3 – przekazał tego dnia premier Mateusz Morawiecki.

WYWIAD \ Rozpaczliwa walka opozycji totalnej o poprawę notowań sondażowych

PO już wie, że marsz 4 czerwca może okazać się porażką

Inicjatywa miała być sygnałem dla reszty, że to PO jest liderem i głównym rozgrywającym na opozycji. Jednakże reakcja pozostałych partii na nią pokazuje, że Tusk raczej nie ma co liczyć na zmobilizowanie ich elektoratu do wzięcia udziału w marszu. W mojej opinii wewnątrz PO już jest świadomość, że ta akcja może się zakończyć porażką. Musiałoby wyjść na ulice ze 100 tys. osób, żeby Platforma mogła ogłosić realny sukces i otworzyć sobie drogę do realizacji celów politycznych wobec innych partii opozycyjnych – mówi prof. HENRYK DOMAŃSKI, socjolog z Polskiej Akademii Nauk, w rozmowie z JANEM PRZEMYŁSKIM.

Kilka dni temu odbyła się konwencja Suwerennej Polski. Jak Pan ocenia to wydarzenie i hasła, które podczas niego wybrzmiały?

Ostateczny głos w sprawie wspólnego startu Suwerennej Polski i Prawa i Sprawiedliwości ma ta druga partia. Suwerenna Polska przez ostatnie miesiące testowała, jak społeczeństwo zareaguje na jej postulaty. Przypomnijmy tu chociażby uchwały dotyczące Unii Europejskiej i zachowania suwerenności państwa. Okazuje się, że chociaż poszczególne tego typu akcje cieszą się sporym poparciem, to jednak nie przekłada się to na znaczący wzrost poparcia dla ugrupowania. W związku z tym Suwerennej Polsce nie opłaca się startować osobno, bo to mogłoby się wiązać z zakończeniem kariery kilkunastu osób, które są powszechnie znane i według mnie także cenione, jeśli chodzi o kompetencje polityczne. Podsumowując, uważam, że ta konwencja i zmiana nazwy była potrzebna po to, aby jeszcze raz zdefiniować i podkreślić kierunek działania Suwerennej Polski.

Czy Suwerenna Polska ma szansę powalczyć o głosy tej części elektoratu, która obecnie popiera Konfederację?

Na pewno chciałaby zawłaszczyć dużą część tego elektoratu, bo który, jeśli nie ten. Tym bardziej że elektorat Konfederacji jest zróżnicowany jak sama Konfederacja. W związku z tym Suwerenna Polska może widzieć szansę dla siebie na tym kierunku.

Porozmawiajmy teraz o drugiej stronie sceny politycznej. Niedawno swoje manifestacje zorganizowały Lewica (1 maja) i środowiska związane z Polską 2050 (3 maja), jednak frekwencja na nich była niska – na tej drugiej demonstracji zjawili się jedynie kilkadziesiąt osób. 4 czerwca swój marsz planuje Donald Tusk i Platforma



Prof. Henryk Domański | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

Obywatelska. Czy to jest dobry plan na poprawę słupków sondażowych?

Od maszerowania sondaże nie podskoczą na pewno. Sądzę, że Platforma chciałaby się teraz wycofać z tego pomysłu. Inicjatywa miała być sygnałem dla reszty, że to PO jest liderem i głównym rozgrywającym na opozycji. Jednakże reakcja pozostałych partii na nią pokazuje, że Tusk raczej nie ma co liczyć na zmobilizowanie ich elektoratu do wzięcia udziału w marszu. W mojej opinii wewnątrz PO już jest świadomość, że ta akcja może się zakończyć porażką. Musiałoby wyjść na ulice ze 100 tys.

osób, żeby Platforma mogła ogłosić realny sukces i otworzyć sobie drogę do realizacji celów politycznych wobec innych partii opozycyjnych.

Pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska w jednym z wywiadów dla Polsat News powiedziała, że marzy, aby na marsz przybyło milion osób.

O! Świetnie. Czyli drugi Paryż. Trudno to nawet jakoś skomentować...

Blisko trzy tygodnie temu Donald Tusk hucznie ogłosił, że Rafał Trzaskowski będzie jednym z głównych bohaterów kampanii Koalicji Obywatelskiej. Jednak od tamtej pory niewiele się wydarzyło,

całą postacią w tej kampanii. Chyba każdy zdaje sobie już sprawę, że nie jest on osobą, która potrafi porwać tłumy, przejąć inicjatywę i zmobilizować elektorat w takich wyborach, jakimi są wybory parlamentarne. Tym bardziej, on sam chyba nie chce dla siebie takiej roli.

Czy w takim razie Koalicja Obywatelska może chcieć sięgnąć po któregoś ze swoich eurodeputowanych i zrobić go lub ją frontmenem kampanii wyborczej?

Bardzo wątpliwe, bo po kogo mieliby sięgnąć? Europosłowie Platformy Obywatelskiej raczej nie wywołują jednoznacznie pozytywnych skojarzeń. Nie widzę w tej grupie nazwisk, które mogłyby realnie pozytywnie wpłynąć na poparcie dla PO.

Kończąc, chciałbym Pana zapytać o ostatni atak na marszałka Józefa Piłsudskiego. Jacek Żakowski, dziennikarz „Polityki”, powiedział w internetowym programie Tomasza Lisa, że oprócz likwidacji pomników śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego chciałby także usunąć pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. Jak Pan ocenia tę sytuację?

Wyróżniłbym tutaj dwie grupy. Po pierwsze, jest grupa polityków KO, która co jakiś czas odwołuje się do tego typu argumentacji i krytykuje wszystko, co kojarzy się z ich oponentami politycznymi. Po jakimś czasie próbują się wycofywać z tej narracji, bo dociera do nich, że tracą politycznie na takim postępowaniu. Jest i druga grupa, do której należą sympatycy opozycji i zagorzali przeciwnicy PiS, którzy nie muszą się z niczym liczyć. Dla nich sensem życia jest walka z PiS i poprzez takie ataki na autorytety uważają, że zmobilizują polityków opozycji do jeszcze twardszej walki z obozem rządowym. Oni do wszystkiego, co w jakimś stopniu może się kojarzyć z PiS, będą się odnosili krytycznie. Stąd też takie absurdalne wypowiedzi.



CZAS PODSUMOWANIA

ROLNICTWO \ Minister rolnictwa Robert Telus podsumował pierwszy miesiąc swojej pracy jako szef resortu. Za największy sukces swojej pracy uznał wprowadzenie zakazu przywozu z Ukrainy niektórych produktów rolnych oraz „otwarcie oczu UE” na ten problem. – Interes polskiego rolnictwa jest dla nas najważniejszy, nawet ważniejszy niż niektóre przepisy UE – podkreślił.

SĄDY \ O weryfikacji niektórych sędziów

Sędzia Piwnik ocenia pomysły Iustitii. Jednoznacznie

„Obserwując działania tego stowarzyszenia, oczywiście w przestrzeni publicznej, nie znajduję nic takiego, co przyczyniałoby się obecnie do budowania dobrej pozycji i dobrego wizerunku sądów” – stwierdziła sędzia Barbara Piwnik zapytana o aktywność członków Iustitii. Kategorycznie oceniła zwłaszcza pomysł ws. weryfikacji niektórych sędziów. Obszerny wywiad – nie tylko na te tematy – ukaże się w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który będzie dostępny w kioskach od środy 10 maja.

Grzegorz Broński

Krystian Markiewicz, szef Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, niedawno zapowiedział chęć zweryfikowania 3 tys. sędziów nominowanych po 2018 r. przez Krajową Radę Sądownictwa, której Iustitia nie uznaje. „Gazeta Polska” zapytała o konsekwencję takich pomysłów sędzię Barbarę Piwnik, bardzo cenną w środowisku, która niedawno przeszła w stan spoczynku i może już „na chłodno” obserwować to, co się dzieje w wymiarze sprawiedliwości.

„Łatwo sobie wyobrazić sytuację, że w odpowiedzi padłaby inna propozycja – jeżeli mamy dokonywać tego rodzaju oceny sędziów, to może należałoby wszystkich odwołać i zacząć jak gdyby od nowa” – stwierdziła Piwnik.

Kto kogo będzie weryfikował?

Zwróciła również uwagę na inne zagrożenia, jakie niosłaby za sobą realizacja takich zamierzeń. „Jak można zrozumieć, że sędziów w jakimś okresie powołanych należy odwołać, a równocześnie na jakiej podstawie należałoby przyjmować, że sędziowie powołani do jakiejś daty mają wszystkie przymioty przynależne sędziemu sprawującemu urząd? Kto miałby, jak, kogo weryfikować? Co z prawomocnymi wyrokami z ich udziałem? Ktoś się rozwiodł, zawarł inne małżeństwo, założył nową rodzinę i teraz mu się powie, że nie jest rozwiedziony, bo w jego sprawie orzekł neosędzia?” – tłumaczy sędzia Piwnik.

I coś jeszcze bardzo ważnego, o czym chyba wielu zapomniało. „Sędziowie, którzy publicznie wyrażają takie poglądy czy składają takie deklaracje, powinni mieć na uwadze w pierwszym rzędzie to, jak zrozumie obywatel takie deklaracje” – dodała rozmówczyni „GP”.

Skąd upadek autorytetu sądów?

Według sędzi Piwnik zbiór zasad etycznych, których powinni przestrzegać sędziowie, nie jest zbyt rozbudowany, dlatego każdy z nich powinien sam stawiać sobie granice, których wykonywaniu inne zawody stawiać nie muszą.

Pytana o przyczyny spadku zaufania do wymiaru sprawiedliwości, oceniła, że proces ten postępował już od dłuższego czasu. „Od wielu lat mówię, że sędziowie niestety pozwolili na wiele zachowań, nie podchodząc rygorystycznie do zasad, które obowiązywały, obowiązują i mam nadzieję – będą obowiązywać. Efekt, jaki mamy, to smutny obraz sali sądowej” – podkreśliła. Jak dodała, to sędziowie są współodpowiedzialni za taką sytuację, ponieważ pozwalają sobie na zachowania, które jeszcze kilka lat temu były niedopuszczalne.

Zgadza się z opinią, że na upadek wizerunku sędziów wpływ ma kojarzenie go z jakąkolwiek partią czy aktywnością o charakterze politycznym. „Dawniej dużo się mówiło, teraz jakby mniej, o trójpodziale władz. Zawsze podkreślałam, że władza ustawodawcza, władza wykonawcza mija wraz z kalendarzem wyborczym, bo nawet jeżeli ta sama partia grywa wybory, to zmieniają się osoby na stanowiskach ministrów, zmienia się skład parlamentu... Natomiast sędzia z założenia będzie ten zawód wykonywał dożywotnio, do czasu przejścia w stan spoczynku, bez względu na to, jak będą się pozostałe władze zmieniały. I w tym trójpodziale widzę istotny element. Tworzenie pozycji wymiaru sprawiedliwości i utrzymanie pozycji sądów, każdego z orzekających sędziów, jest niezbędne obywatelowi, bo niezależnie od tego, kto inne władze będzie sprawował, ci, którzy się nie będą zmieniać, muszą dbać o interes obywatela, interes chronionych prawem wartości” – uważa sędzia Piwnik.



Obserwując działania tego stowarzyszenia, oczywiście w przestrzeni publicznej, nie znajduję nic takiego, co przyczyniałoby się obecnie do budowania dobrej pozycji i dobrego wizerunku sądów – stwierdziła sędzia Barbara Piwnik zapytana o aktywność członków Iustitii
| fot. Krzysztof Żuczkowski/Forum

sędzia Piwnik. „Kalendarz wyborczy jest nieubłagany, obróci się koło historii, wtedy taka osoba stawia się w sytuacji, powiedziałabym, kłopotliwej. Ale co ważniejsze, bezpośrednio przekłada się to na pozycję sądu, bo sędzia i sąd dla obywatela to jest tożsame” – dodała.

Dużo emocji, niewiele pomysłów

Sędzia Piwnik w rozmowie z „Gazetą Polską” odniosła się do aktywności członków Iustitii. „Obserwując działania tego stowarzyszenia, oczywiście w przestrzeni publicznej, nie znajduję nic takiego, co przyczyniałoby się obecnie do budowania dobrej pozycji i dobrego wizerunku sądów” – stwierdziła sędzia.

Spytana, czy kiedykolwiek odmówiła orzekania z innym sędzią, odparła, że nie zdarzyło jej się nic takiego, a teraz stało się to niemal modą. „Słyszałam o podobnych dylematach sędziego, który przed laty w odniesieniu do mnie zachowywał się

w sposób, który mogłam odbierać jako próbę nacisków czy właśnie wykorzystywania sytuacji politycznej do tego, żeby wywierać na mnie jakąś presję. A dzisiaj taka osoba przedstawia się jako szlachetny obrońca jakichś politycznych propozycji, które dopiero chcieliby wprowadzić w życie” – dodała.

Sędzia zwróciła również uwagę, że jest wielu krytyków zmian w systemie sądownictwa, ale trudno usłyszeć propozycje jego naprawy.

Kto się obraził na sędzię Piwnik

Sędzia Piwnik przyznaje, że zgadza się z opinią prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, że obecnie „po godz. 14 w sądach hula wiatr”. Jak zdradziła w rozmowie z „GP”, po tej deklaracji koledzy po fachu „śmiertelnie się obrazili”. „Czułam się jak persona non grata” – zażartowała. Tłumacząc, że przed laty „przy dyscyplinie społecznej, właściwym podejściu do obowiązków przez

prokuratorów i adwokatów, gdy sędzia dobrze znał sprawę, to zdarzało się, że były one rozpoznawane na jednym, dwóch terminach, choć niejednokrotnie chodziło także o zabójstwa”. Dodała również, że kiedyś sędziowie codziennie byli dostępni w sądach. „A dzisiaj, jak słyszę od sędziego w sprawach cywilnych, że on może większość spraw załatwiać w domu, to ja mówię, że sędzia nie może załatwiać spraw w domu między gotowaniem zupy pomidorowej a wysyłaniem dziecka do przedszkola. Bo być sędzią to specjalny rodzaj służby” – podkreśliła.

Z sędzią Barbarą Piwnik rozmawialiśmy także o systemie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Obszernie mówiła o problemach ze świadkami koronnymi. Zdradziła, dlaczego nie żałuje, iż przeszła w stan spoczynku. O tym będzie można przeczytać już w środę, w wywiadzie, który znajdzie się w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.



NAWOŁYWANIE DO ZABÓJSTWA AMBASADORA

NOTA MSZ \ Ambasador Rosji w Polsce Siergiej Andriejew został wezwany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przekazano mu notę protestacyjną dotyczącą wypowiedzi byłego rosyjskiego rzecznika praw dziecka, Pawła Astachowa, nawołującego do zabójstwa ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie.

TAJEMNICA RAKIETY POD BYDGOSZCZĄ

Premier: Biegli weryfikują fakty

Trwa wyjaśnianie, jaka rakieta spadła w Zamościu pod Bydgoszczą. – Biegli przystępują do weryfikacji tak, żeby każdy szczegół bardzo dokładnie sprawdzić i dopiero po pewnym czasie, kiedy wnioski z tego postępowania będą przedstawione, będziemy mogli je w sposób wiarygodny przedłożyć opinii publicznej – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Współpracę z Amerykanami przy wyjaśnianiu sprawy potwierdził przebywający w USA szef MON Mariusz Błaszczak.

Jarosław Molga

C ały czas postępowanie jest w toku, niedawno uczestniczyłem w spotkaniu, w którym odebrałem bieżące informacje, które są przedstawiane przez służby. Prokuratura prowadzi śledztwo, biegli przystępują do weryfikacji tak, żeby każdy szczegół bardzo dokładnie sprawdzić i dopiero po pewnym czasie, kiedy wnioski z tego postępowania będą przedstawione, będziemy mogli je w sposób wiarygodny przedłożyć opinii publicznej – mówił premier Mateusz Morawiecki,

pytany na konferencji prasowej o znalezisko pod Bydgoszczą i najnowsze ustalenia w tej sprawie. Przypomnijmy, że 22 kwietnia w Zamościu pod Bydgoszczą odnaleziono szczątki rosyjskiej rakiety. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura okręgowa w Gdańsku. Jedną z hipotez, jakie bada prokuratura, jest zdarzenie z 16 grudnia ub.r. Wtedy na terytorium Polski miała wlecieć rakietą wystrzelona z rosyjskiego samolotu nad terytorium Białorusi. Działo się to w czasie zmasowanego rosyjskiego ataku rakietowego na Ukrainę.



Piasek z krateru po upadku rakiety wciąż pachnie naftą lotniczą lub zbliżonym paliwem | fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

Podczas swojej wizyty w USA szef resortu obrony Mariusz Błaszczak potwierdził nieoficjalne informacje o współpracy z Amerykanami przy wyjaśnianiu tej sprawy. – Jesteśmy z Ame-

rykanami w ścisłym kontakcie. Zresztą jak mówił generał Piotrowski wówczas, 16 grudnia, również samoloty amerykańskie były wykorzystywane do tego, żeby sprawdzać sytuację, więc

jesteśmy w ścisłym kontakcie z sojusznikami – mówił Błaszczak.

Co, jeśli jednak ani ustalenia prokuratury, ani współpraca z Amerykanami nie wyjaśnią jednoznacznie tajemnicy rakiety? – Jeżeli polskie śledztwo nie przyniesie wystarczających rezultatów, zawsze można zastanowić się nad międzynarodowym śledztwem – mówił rzecznik MSZ Łukasz Jasina.

Nieoficjalnie wiadomo, że badane są różne scenariusze, w tym że była to rakietą manewrująca CH 55, taka sama, jaką Rosjanie ostrzeliwują Ukrainę. Badana jest ziemia z krateru, jego rozmiary, analizowane są zdjęcia drzew, wszystko po to, by ustalić ostatnią trajektorię rakiety. Także poziom promieniowania szczątków, by ustalić, skąd mogła pochodzić i czy w ogóle była uzbrojona w głowicę. Wiadomo, że nie zabrakło jej paliwa – piasek z krateru wciąż pachnie naftą lotniczą lub zbliżonym paliwem.

Nie było nielegalnej inwigilacji przez prokuraturę

ŚLEDZTWO \ Prokuratura zdobyła materiał dowodowy w sposób prawidłowy – wynika z werdyktu Sądu Najwyższego w sprawie warszawskiej prokurator Małgorzaty M. Ten sam materiał dowodowy będzie podstawą rozprawy o uchylenie immunitetu prokurator Ewie Wrzosek. Zarzucała ona prokuraturze, że była nielegalnie inwigilowana, w tym programem Pegasus. – Sąd Najwyższy potwierdził legalność działań prokuratury – mówi „Codziennej” prokurator Marcin Lorenc z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie.

Rozprawa przed Sądem Najwyższym dotycząca uchylenia immunitetu prokurator Ewie Wrzosek już za 10 dni. Chodzi o śledztwo w sprawie ujawniania informacji niejawnych przez warszawskich prokuratorów Michałowi Domaradzkiemu. Domaradzki, szef Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w warszawskim ratuszu, już usłyszał zarzuty w tej sprawie. Mimo to nadal sprawuje tę funkcję. Domaradzki zdobyte w ten sposób informacje przekazywał Rafałowi Trzaskowskiemu. Przypomnijmy: informacje dotyczyły wypadków z udziałem kierowców autobusów z firmy Arriva w 2020 r. Te informacje były istotne z powodu toczącej się kampanii na prezydenta RP, a wypadki autobusów w Warszawie szkodziły wizerunko-

wi ówczesnego kandydata na ten urząd, Trzaskowskiego.

Według ustaleń prokuratury informacje miały przekazywać dwie prokurator ki z Warszawy: Małgorzata M. i Ewa Wrzosek. Prokuratura Regionalna w Szczecinie, która prowadzi śledztwo w obu przypadkach, wystąpiła o uchylenie immunitetu, by obu kobietom postawić zarzuty. W przypadku Małgorzaty M. Sąd Najwyższy już się wypowiedział. „Sąd Najwyższy, nie podważając ustaleń z postępowania przygotowawczego i zgromadzonych przez Prokuratora Regionalnego w Szczecinie dowodów, uznał jednak, że zachowanie prokuratora polegające m.in. na przekazaniu osobom nieuprawnionym informacji z prowadzonego postępowania charakteryzowało się

w realiach przedmiotowej sprawy znikomą szkodliwością społeczną” – informuje szczecińska prokuratura.

W przypadku Ewy Wrzosek materiał dowodowy jest ten sam, ale zarzuty wobec niej są inne niż wobec M. Tu doszło do przekazywania informacji poza prokuraturę, a poza tym wobec pani Wrzosek są także zarzuty o zaangażowanie polityczne – mówi „Codziennej” prokurator Marcin Lorenc z prokuratury w Szczecinie.

Ewa Wrzosek od początku uznała toczące się śledztwo za polityczny atak na nią, a dowody zebrane przez prokuraturę dezawuowała, twierdząc, że były zdobyte nielegalnie. Sąd Najwyższy uznał, że są rzetelne – podkreśla Lorenc.

..... (jm)

Agresja rosyjskiego myśliwca wobec polskiego samolotu

PROWOKACJA \ Rosyjski samolot bojowy SU-35 bez żadnego kontaktu radiowego wykonał przelot tuż przed samym dziobem samolotu polskiej Straży Granicznej, przecinając tor jego lotu w niebezpiecznej odległości. – Była to raczej zaplanowana prowokacja ze strony Rosji. Widzimy, że Rosja ma na celu skupianie uwagi międzynarodowej na tego typu prowokacjach – skomentował incydent rzecznik rządu Piotr Müller.

Do incydentu doszło w piątek 5 maja podczas lotu patrolowego samolotu polskiej Straży Granicznej – Turbolet L-410 nad Morzem Czarnym, w trakcie operacji Frontex pod dowództwem Rumunii w rejonie operacyjnym wyznaczonym przez Rumunię. Jak informuje polska Straż Graniczna, dwusilnikowy rosyjski myśliwiec SU-35 wykonał agresywne i niebezpieczne trzy podejścia do polskiego samolotu. Rosyjski samolot wykonał przelot tuż przed samym dziobem samolotu SG. Według oceny załogi wynosiła ona ok. 5 m. Po trzecim podejściu rosyjski myśliwiec oddalił się od polskiego samolotu. „W efekcie tego zdarzenia doszło do dużej turbulencji samolotu polskiej Stra-

ży Granicznej. 5-osobowa załoga polskich funkcjonariuszy SG utraciła kontrolę nad samolotem i straciła wysokość” – informuje SG.

Załoga, w tym przede wszystkim dwoje pilotów (funkcjonariusz i funkcjonariuszka SG), jak podkreśla w komunikacie Straż Graniczna, wykazała się doskonałymi umiejętnościami, a zwłaszcza dużym opanowaniem, dzięki czemu udało się jej bezpiecznie wylądować. – Była to raczej zaplanowana prowokacja ze strony Rosji. Widzimy, że Rosja ma na celu skupianie uwagi międzynarodowej na tego typu prowokacjach – skomentował incydent rzecznik rządu Piotr Müller.

..... (jm)

LONDYN \ Król zdecydował się na skromniejszą koronację

Karol III niekwestionowanym królem

Przysięgam rządzić zgodnie z obowiązującymi prawami i zwyczajami, wymierzać z miłosierdziem prawo i sprawiedliwość, podtrzymywać protestantyzm w Wielkiej Brytanii oraz chronić Kościół Anglii – ślubował podczas koronacji król Wielkiej Brytanii Karol III. „Boże, chroń króla” – śpiewali uczestnicy uroczystości.

Joanna Kowalkowska

W sobotę po godz. 11 czasu polskiego spod pałacu Buckingham ruszyła procesja, podczas której król Karol III oraz jego małżonka Kamila udali się do opactwa westminsterskiego. Para królewska odbyła trasę w karecie zamówionej z okazji 60-lecia panowania matki Karola III Elżbiety II, a za pojazdem podążało na koniach 200 żołnierzy z reprezentacyjnego regimentu brytyjskiej armii. Ceremonii koronacyjnej w świątyni przewodniczył arcybiskup Canterbury Justin Welby. Podczas niemal dwugodzinnej uroczystości syn Elżbiety II złożył przysięgę koronacyjną, został na-

maszczony oliwą z oliwek ze Wzgórza Oliwnego w Jerozolimie, symbolizującą namaszczenie przez Boga, oraz otrzymał insygnia władzy. Po tym jak na głowę Karola III nałożono koronę św. EdwarDA, monarcha został przedstawiony zgromadzonemu jako „niekwestionowany król” Wielkiej Brytanii, a jego syn księżę Wilhelm i arcybiskup Canterbury przyrzekli wierność królowi. Zgodnie z życzeniem monarchy pominięto fragment uroczystości, podczas którego członkowie rodziny królewskiej i Izby Lordów zobowiązani byli przykłęknąć przed monarchą i złożyć hołd.

Po ceremonii para królewska opuściła świątynię, po czym w złotej karecie sprzed ponad 250 lat udała



Król Wielkiej Brytanii Karol III i królowa Kamila | fot. LISI NIESNER/Reuters/Forum

się do pałacu Buckingham. Za karetą podążała procesja z udziałem 5 tys. żołnierzy ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Po dotarciu do królewskiej rezydencji król Karol III i królowa Kamila w towarzystwie innych członków rodziny królewskiej pojawili się na balkonie, skąd pozdrowili zgromadzony tłum i obserwowali tradycyjny przelot samolotów.

Rodzina królewska ograniczyła liczbę gości – na żywo koronację mogło obserwować 2200 osób, niemal cztery razy mniej niż podczas koronacji królowej Elżbiety II w 1953 r. Zaproszenie na udział w uroczystościach przyjął prezydent RP Andrzej Duda, który w piątek wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą udał się do Londynu.

Do brytyjskiej stolicy przyjechali również amerykańska pierwsza dama Jill Biden, pierwsza dama Ukrainy Ołena Zelenska, księżę Fryderyk z Danii oraz monarchowie Hiszpanii, Szwecji, Belgii, Norwegii, Holandii i Monako. Na uroczystość nie zaproszono przedstawicieli m.in. Rosji, Białorusi, Iranu, Syrii i Afganistanu.

Minister Błaszczak z wizytą u sojuszników w USA i Kanadzie

DYPLOMACJA \ Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak odbył wizytę w USA, podczas której rozmawiał z sekretarzem obrony Lloydem Austinem. Dzisiaj w Ottawie wicepremier spotka się z minister obrony Kanady Anitą Anand.

W trakcie wizyty minister Błaszczak spotkał się z sekretarzem obrony Lloydem Austinem i przedstawicielami amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Uczestniczył też w paradzie z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja w Chicago, gdzie spotkał się z Polonią i odwiedził miejsca pamięci.

W czwartek Błaszczak wziął udział w obchodach Dnia Konstytucji 3 Maja w rezydencji ambasadora RP w Waszyngtonie. W swoim przemówieniu przypomniał, że świętowanie tej rocznicy było zabronione podczas niemieckiej i radzieckiej okupacji. – Dziś to Ukraina walczy o swoje istnienie, suwerenność i wolność. Polska nigdy nie ustanie w wysiłkach, by zrealizować ten cel – powiedział minister.

Błaszczak spotkał się także z przedstawicielami koncernu Lockheed Martin. MON poinformowało, że podczas tego spotkania rozmawiano o ewentualnej produkcji himarsów, amunicji do nich i przeciwpancernych javelinów w Polsce. Eksperti od dłuższego czasu twierdzą, że ogromne zainteresowanie tą bronią sprawia, iż LM może mieć problemy z samodzielną realizacją zamówień. – Po rozmowie z zarządem Lockheed Martin usłyszałem zapewnienie o gotowości do współpracy z polskim przemysłem zbrojeniowym, o gotowości do tego, żeby wzmacniać polski przemysł zbrojeniowy, co jest korzystne również dla Stanów Zjednoczonych – powiedział.

Podczas spotkania z Austinem Błaszczak podpi-

sał umowę o wzajemności w zamówieniach obronnych. Zauważył, że współpraca przemysłu zbrojeniowego USA i Polski trwa nie od dzisiaj. – Teraz jest większa szansa, by skorzystać z tej wzajemności, i jestem pewien, że polski przemysł zbrojeniowy tę szansę wykorzysta – powiedział. Poinformował też, że USA przekaże Polsce osiem śmigłowców szturmowych Apache, a szkolenia załóg rozpoczną się za kilka tygodni. Polska chce kupić 96 takich maszyn.

Wczoraj Błaszczak odwiedził kanadyjskie Toronto, gdzie m.in. złożył kwiaty pod Pomnikiem Katyńskim, Tablicą Smoleńską i tablicą Sybiraków. Dzisiaj wicepremier będzie w Ottawie, gdzie spotka się m.in. z ministrem obrony Kanady Anitą Anand, a także z członkami Stałego Komitetu Obrony Narodowej Izby Gmin. Głównym tematem rozmów będzie polsko-kanadyjska współpraca wojskowa.

.....
Wiktor Młynarz

Pogarsza się stan zdrowia Poczobuta

BIAŁORUŚ \ 26 maja ma zostać rozpatrzona apelacja od wyroku złożona przez Andrzeja Poczobuta, działacza Związku Polaków na Białorusi skazanego na osiem lat kolonii karnej. Dziennikarz przebywa obecnie w więzieniu o zaostrzonym rygorze, a jego stan zdrowia się pogarsza.

Andrzej Poczobut został aresztowany w marcu 2021 r. za swoją działalność zawodową i społeczną. W czasie procesu politycznego został kłamliwie oskarżony o „wzniesienie nienawiści społecznej” i „działalność terrorystyczną”. W lutym br. sąd w Grodnie skazał go na osiem lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze. Dziennikarz obecnie przebywa w areszcie więzienia nr 1 w Grodnie.

Poczobuta namawiano, by zwrócił się do dyktatora Alaksandra Łukaszenki z prośbą o ułaskawienie, lecz kategorycznie odmówił.

W dniu jego skazania polskie władze zdecydowały się na zamknięcie przejścia granicznego w Bobrownikach ze względu na „ważny interes bezpieczeństwa państwa”. Następnie wprowadzono kolejne ograniczenia

na granicy Polski z Białorusią, a MSWiA oświadczyło, że jeśli Poczobut zostanie uwolniony, to przejścia będą otwarte.

Jak zwracał uwagę rzecznik MSZ Łukasz Jasina, stan zdrowia Andrzeja Poczobuta się pogarsza. – Nasza dyplomacja ma niestety bardzo ograniczony kontakt z nim z uwagi na wykorzystywanie przez władze białoruskie bardzo ściśle tamtejszego prawa, czyli przypominanie, że jest on jednak białoruskim obywatelem – powiedział w radiu RMF FM Jasina. Rzecznik zwracał uwagę, że polskie władze ze względu na niego nie zamykają kanałów kontaktowych z Mińskiem, a o jego sprawie mówią „bardzo dużo na arenie międzynarodowej.”

.....
(pp)



PROROSYJSKI AMERYKAŃSKI BLOGER ARESZTOWANY

CHARKÓW \ Ukraińskie służby aresztowały w ubiegłym tygodniu w Charkowie Gonzalo Lire. Amerykańskiemu blogerowi grozi do ośmiu lat więzienia za rozpowszechnianie rosyjskiej propagandy.



MASOWA STRZELANINA W USA

TEKSAS \ Podczas sobotniej strzelaniny w centrum handlowym na przedmieściu Dallas napastnik zabił 8 osób i ranił 7. Został wyeliminowany przez policjanta, który był w pobliżu.

GEOPOLITYKA \ Ofensywa dyplomatyczna premiera Kishidy

Japonia rzuca wyzwanie Chinom i Rosji w Afryce

Wizyta premiera Japonii w Afryce to próba zahamowania chińskich i rosyjskich wpływów w regionie. Przed szczytem państw G7 w Hiroszynie Tokio intensyfikuje działania służące izolacji Rosji na arenie międzynarodowej.

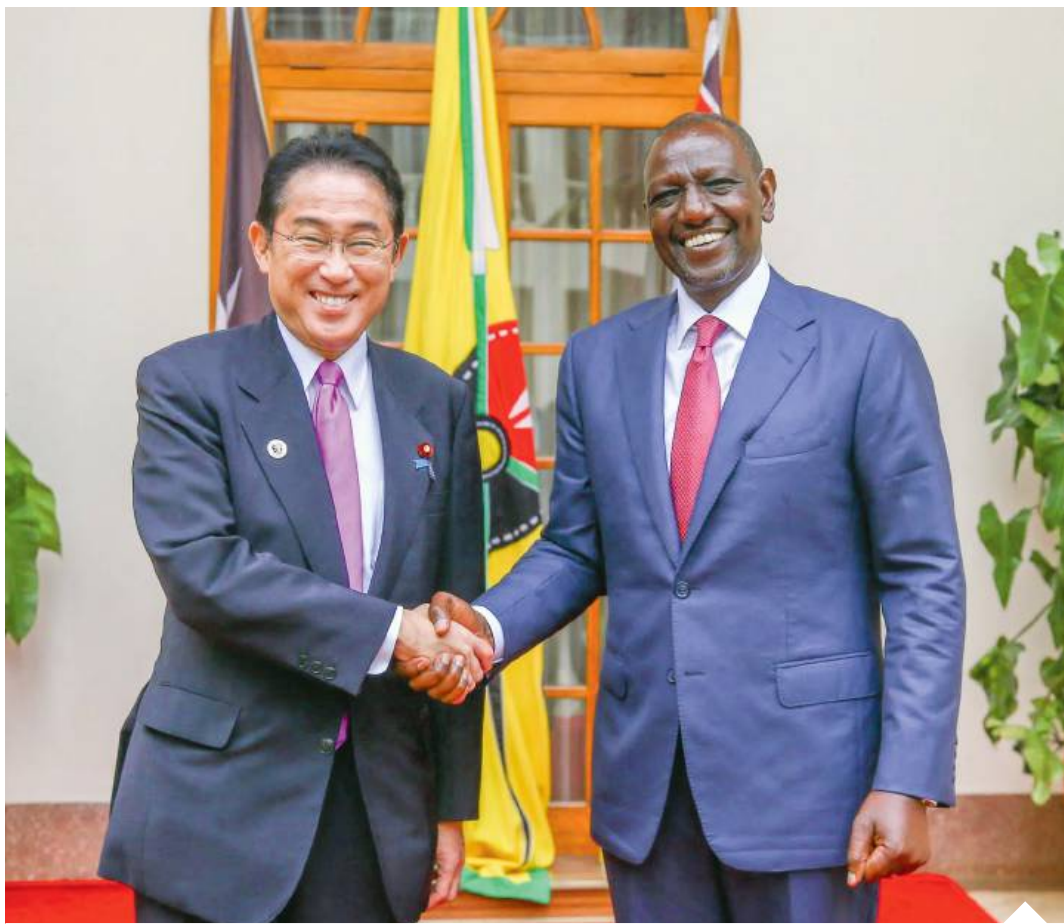
Hanna Shen

W zeszłym tygodniu premier Japonii Fumio Kishida odwiedził Egipt, Ghanę, Kenię i Mozambik. W rozmowach z przywódcami tych afrykańskich państw premier Kraju Kwitnącej Wiśni podkreślał znaczenie międzynarodowego porządku w regionie, w którym Rosja i Chiny próbują poszerzać swoje wpływy.

Wizyta miała miejsce przed szczytem państw należących do G7, który odbędzie się w Hiroszynie i na którym według Kishidy powinna paść deklaracja „większego zaangażowania na rzecz Globalnego Południa”.

Terminem „Globalne Południe” określa się państwa rozwijające się, głównie w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Kraje te są celem chińskich inwestycji w ramach inicjatywy Pasa i Szlaku, często pogłębiają relacje gospodarcze i polityczne z Pekinem, a niektóre z nich utrzymują współpracę wojskową z Rosją.

Według Kishidy Japonia postrzega Afrykę jako partnera, z którym chce zintensyfikować swoje więzi poprzez skupienie się na „przejrzystym i sprawiedliwym” finansowaniu rozbudowy infrastruktury i zrównoważonym rozwoju, w ramach którego wspierane są lokalne talenty i uwzględniane są wyzwania fiskalne regionu.



Premier Japonii Fumio Kishida odwiedził w ubiegłym tygodniu Egipt, Ghanę, Kenię i Mozambik | fot. Presidential Press Service/Reuters

W zeszłym roku Tokio ogłosiło, że zainwestuje 30 mld dol. w ramach wsparcia rozwoju Afryki. W zeszłym tygodniu w Ghanie premier Fumio Kishida zobowiązał się, że w ciągu najbliższych trzech lat Tokio dodatkowo zapewni Afryce wsparcie finansowe w wysokości ok. 500 mln dol. w celu promowania pokoju i stabilności na kontynencie.

Te deklaracje padają w momencie, gdy chińskie inwe-

stycje w regionie w ramach ogłoszonej przez prezydenta Xi Jinpinga w 2013 r. inicjatywy Pasa i Szlaku są coraz częściej postrzegane w państwach afrykańskich jako nowa forma kolonializmu. Gdy potrzebujące pieniędzy kraje Afryki przyjmują wartość dziesiątki miliardów dolarów chińskie inwestycje i pożyczki, wpadają w pułapkę długu. Choć po zawarciu umów z ChRL handel się rozwija, to jednak z korzyścią dla jednej

strony – Chiny pozyskują bogactwa naturalne, a wysyłają tam gotowe tanie wyroby o wątpliwej jakości, co do bija lokalnych producentów. Do tego chińskie projekty infrastrukturalne w Afryce przynoszą wzrost korupcji, problemy z zanieczyszczeniem środowiska i łamanie prawa pracy.

W czasie wizyty w Mozambiku, który w wojnie o niepodległość kilka dekad temu otrzymał wspar-

cie ze strony ZSRS i dlatego utrzymuje bliskie relacje z Moskwą, premier Kishida mówił o tym, że w związku z inwazją Rosji na Ukrainę wiele państw Globalnego Południa boryka się z wysokimi cenami żywności i energii. – Są jednak próby podzielenia świata poprzez przedstawianie niezgodnej z prawdą narracji, że jest to spowodowane sankcjami G7 wobec Rosji – dodał japoński przywódca.

Podczas spotkania z Kishidą prezydent Ghany Nana Addo Dankwa Akufo-Ado i prezydent Kenii William Ruto potwierdzili swój sprzeciw wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Zarówno Ghana, jak i Kenia głosowały w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ za potępieniem inwazji.

Przed powrotem z Afryki do Japonii Kishida na kilka godzin zatrzymał się w Singapurze. Tu z premierem Lee Hsien Loong rozmawiał na temat rosyjskiej agresji na Ukrainie, a także sytuacji na Morzu Wschodniochińskim i Morzu Południowochińskim, gdzie Chiny podejmują coraz bardziej agresywne działania. Obaj przywódcy zgodzili się współpracować na rzecz utrzymania i wzmocnienia pokoju opartego na zasadach porządku międzynarodowego.

Singapur jest jedynym krajem spośród 10 członków Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), który nałożył sankcje gospodarcze na Rosję.

W oczekiwaniu na ukraińską kontrofensywę

ROSYJSKA AGRESJA \ Od kilku tygodni trwa intensywne niszczenie rosyjskiego zaplecza logistycznego przez Siły Zbrojne Ukrainy, co ma przygotować grunt pod kontrofensywę. – Ukraińscy żołnierze są bardzo zdeterminowani i chcą walczyć. Przypuszczam, że pierwsze punktowe uderzenia mogą nastąpić już za 10 dni – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Rosjanie prowadzą szturm mający na celu zajęcie ostatnich obszarów Bachmutu, w tym jednego z głównych skrzyżowań w zachodniej części miasta. W atakach wykorzystywane są m.in. amunicja zapalająca i wyrzutnie TOS-1 z pociskami termobarycznymi. Wojska agresora próbowały ponadto bezskutecznie opanować drogę

0506, która łączy Bachmut z Czasiwym Jarem. – Rosjanie, mimo że stracili w walkach na froncie bachmuckim tysiące ludzi, nadal nie zdobyli miasta. Obrona Bachmutu ma silny wymiar polityczny, socjologiczny i psychologiczny – zauważa korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Tymczasem założyciel Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn i przywódca Republiki Czecheńskiej Ramzan Kadyrow oświadczyli w weekend, że czecheńskie oddziały Achmat zastąpią Grupę Wagnera w Bachmucie już 10 maja. – Wypowiedzi Prigożyna oraz wola wysłania do Bachmutu kadyrowców – to wygląda jak lekka operetka – mówi Newelicz.

Rosjanie nie mogą sobie jednak pozwolić na angażowanie dodatkowych sił wokół Bachmutu, ponieważ ukraińskie rozpoznanie bojem na dalekich tyłach sprawia agresorowi bardzo poważne problemy.

Wojsko ukraińskie przemieszcza się w różne strony, najprawdopodobniej w celu zmylenia potencjalnego kierunku natarcia.

Witold Newelicz zwraca uwagę na intensywne uderzenia rakietowe i dronowe niszczące zaplecze logistyczne oraz zgrupowania wojsk rosyjskich. – To musi wpływać na morale Rosjan, któ-

rzy do ostatniej chwili nie będą wiedzieli, gdzie uderzą Ukraińcy – zauważa korespondent SWS.

Aby dowiedzieć się, gdzie mogą zostać przeprowadzone ukraińskie uderzenia, Rosjanie intensywnie korzystają z lotnictwa, które czujnie monitoruje strefę przyfrontową.

Jak zauważa korespondent SWS, każdy dzień rosyjskiej agresji jest tragedią dla ludności cywilnej. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin Rosjanie ostrzelali m.in. Chersoń, Mikołajów, Nikopol i Charków.

Paweł Kryszczak



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZEROWY VAT NA ŻYWNOŚĆ MOŻE ZOSTAĆ PRZEDŁUŻONY

FISKUS \ Zerowa stawka VAT na żywność to bardzo poważna ulga, ma za zadanie ulżyć Polakom w bardzo trudnym czasie inflacji. Nie wykluczam, że przedłużymy ją na kolejny rok – powiedział w sobotę premier Mateusz Morawiecki. Ulga obowiązuje do 30 czerwca br.

INNOWACJE \ Rząd podejmuje liczne działania ułatwiające inwestowanie w branży IT oraz rozwój kompetencji cyfrowych obywateli

Polska liderem cyfryzacji w Europie

Polska jest jednym z trzech najbardziej konkurencyjnych rynków dla branży IT w Europie Środkowej i Wschodniej – tak wynika z raportu specjalistycznego serwisu Emerging Europe. Ponad pół miliona osób pracuje już w tej branży, a wartość eksportu usług i produktów sięga 10 mld euro, co stanowi 1,7 proc. PKB.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wielkie firmy technologiczne, takie jak Microsoft i Google, ogłosiły w ostatnich latach inwestycje w Polsce warte miliardy dolarów. Najnowsza to otwarcie przez Microsoft tzw. zaufanego regionu chmurowego, pierwszego w Europie Środkowo-Wschodniej. Zdaniem premiera Mateusza Morawieckiego w znacznym stopniu przyspieszy on transformację naszego kraju w technologiczne centrum regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Rząd podejmuje liczne działania ułatwiające inwestowanie w branży IT oraz rozwój kompetencji cyfrowych obywateli. Z danych Ministerstwa Cyfryzacji wynika, że przyjęcie Programu Rozwoju Kompetencji Cyfrowych (PRKC) przez Radę Ministrów było doskonałą decyzją. Dzięki wprowadzeniu aplikacji mObywatel Polska będzie największym krajem w Unii Europejskiej z cyfrowym dokumentem tożsamości. Aplikację pobrało już ponad 10 mln użytkowników. Blisko 350 tys. pobrało też mLegitymację emeryta-rencisty. Ponad 16 mln osób założyło profil zaufany, a ponad pół miliona osób pobrało Kartę Dużej Rodziny.

Cyfryzacja objęła też kierowców – ponad 6 mln użyt-



Nasz rynek jest uważany za jeden z najlepszych do przenoszenia usług cyfrowych | fot. Facebook/d

kowników sprawdziło punkty karne i dane dotyczące pojazdów oraz polis OC. Aplikacje te są stale rozwijane. Już wkrótce, m.in. w mObywatelu, będzie można zgłosić zastrzeżenie, że nie chce się zaciągać zobowiązań finansowych. Instytucje finansowe będą weryfikować ten fakt przed udzieleniem np. pożyczki.

Rząd wdrożył też wiele innych usług cyfrowych, które ułatwiają życie Polakom. Rejestr Dokumentów Paszportowych umożliwia złożenie wniosku o paszport bez wypełniania papierowego formularza – wystarczy spraw-

dzenie danych przez urządznika i złożenie cyfrowego wzoru podpisu.

– Przygotowaliśmy też ustawę, która wprowadza realne mechanizmy weryfikacji kierowców – twierdzi Janusz Cieszyński, minister cyfryzacji. – W ten sposób zapewnimy bezpieczeństwo wszystkim klientom takich przewozów, szczególnie kobietom.

Rząd inwestuje też w przyszłość – jesienią każdy czwartoklasista otrzyma sprzęt komputerowy do nauki. – Prawie 400 tys. uczniów czwartych klas szkół podstawowych otrzy-

ma komputery, które posłużą im do nauki, ale też rozrywki. Sprzęt trafi do polskich rodzin na własność, a program będzie kontynuowany w kolejnych latach – zaznacza minister. Dzięki programowi zrealizowanemu wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji do ponad 220 tys. młodych ludzi z rodzin byłych pracowników PGR trafiły już komputery, laptopy i tablety o łącznej wartości 583 mln zł.

Wszystko to sprawia, że polscy specjaliści są cenienni, a nasz rynek uważany jest za jeden z najlepszych

do przenoszenia usług cyfrowych. – Aby sprawniej dostarczać cyfrowe usługi i zapewniać bezpieczeństwo danych obywateli, inwestujemy w rozbudowę silnych instytucji, działających na rzecz cyfryzacji. Centralny Ośrodek Informatyki zatrudnia już ponad tysiąc osób, w tym 400 programistów pracujących z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Dzięki wprowadzeniu systemu dodatków dla specjalistów do spraw cyberbezpieczeństwa w latach 2022–2023 przeznaczymy prawie 400 mln zł na utrzymanie ponad 5 tys. ekspertów pracujących w wojsku, służbach specjalnych, policji i innych instytucjach publicznych – zaznacza minister. Polska jest też drugim najbardziej atrakcyjnym rynkiem na świecie dla outsourcingu usług IT – wskazuje zestawienie firmy GBS World (taką samą pozycję zajęły Filipiny, a pierwsze miejsce zajęły Indie). Polski sektor IT jest trzecim pod względem konkurencyjności wśród 23 państw Europy Środkowej i Wschodniej, po Estonii i Litwie – podaje najnowszy raport Emerging Europe. Polska znalazła się wśród pierwszych czterech państw w 11 z 45 branych pod uwagę kategorii i zwyciężyła w kategorii kształcenia i przygotowania pracowników.

Wiosna czasem remontów

FINANSE \ Wiosna to idealny czas na remonty i renowacje mieszkań, domów czy ogrodów. Ile Polacy zamierzają przeznaczyć na te cele, pokazuje najnowsze badanie „Polaków portfel własny: wiosenne wyzwania 2023”, zrealizowane przez Instytut Badań Rynkowych i Społecznych (IBRiS) na zlecenie Santander Consumer Banku.

Według badania zmiany w swojej przestrzeni planują przede wszystkim 30–39-latkowie i osoby po 60. roku życia. Pod względem miejsca zamieszkania są to głównie mieszkańcy małych miast do 50 tys. osób i wsi. Co ciekawe, na remont decyduje się najwięcej osób z dochodem od 2000 do 2999 zł netto. To więcej niż w grupie najlepiej zarabiających

– od 7000 zł na rękę w górę – którzy znaleźli się dopiero na trzeciej pozycji.

Ankietowanych Polaków zapytano również o to, jaki jest zakres prac remontu, który planują wiosną. Jak się okazuje, większość z respondentów zamierza postawić na malowanie i tapetowanie (48 proc.). Na drugim miejscu wśród wskazań ankietowanych znalazło się

wyposażenie mieszkania lub domu w niezbędny sprzęt, np. meble i sprzęt RTV/AGD (26 proc.). W dalszej kolejności znalazła się wymiana okien (24 proc.). Co piąty Polak planuje pełne wykończenie domu lub mieszkania czy urządzenie dodatkowych przestrzeni, takich jak pokój dziecięcy, gabinet albo strych (19 proc.). Co siódmy respondent wykorzysta wol-

ny wiosenny czas na renowację ogrodu (14 proc.).

Uczestników badania spytano również o to, ile zamierzają wydać na wiosenny remont. Jak się okazuje, co piąty z planujących prace remontowe zamierza przeznaczyć na nie ponad 20 tys. zł (20 proc.). Taką kwotę na renowację swoich czterech kątów zamierza przeznaczyć co trzeci 30–39-latek

i osoba ze średniego miasta do 250 tys. mieszkańców. Była to najpopularniejsza odpowiedź również wśród zarabiających od 4000 do 4999 zł netto. Na drugim miejscu wśród ogółu ankietowanych znalazła się kwota między 1001 a 2500 zł (15 proc.). Tyle na remont przeznaczy najwięcej 60-latków i osób z najmniejszych dochodem, do 1999 zł netto. W dalszej kolejności co ósmy Polak (12 proc.) wyda na remont między 15 001 a 20 tys. zł. Wśród nich znalazło się najwięcej 40-latków, mieszkańców małych miast oraz zarabiających 7000 zł netto i więcej.

.....
(ar)



CENY DIESLA ZACZYNAJĄ SPADAĆ PONIŻEJ 6 ZŁ ZA LITR

PALIWA \ Są pierwsze stacje, gdzie litr diesla można kupić za mniej niż 6 zł – poinformowali analitycy E-petrol.pl. Drugi tydzień maja przyniesie kolejne obniżki cen paliw. Przewidywane przedziały dla poszczególnych gatunków paliw wyglądają następująco: 6,49–6,63 zł/l dla benzyny 95-oktanowej, dla oleju napędowego 6,18–6,32 zł/l, a dla autogazu 2,95–3,02 zł/l – prognozują eksperci.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

GOSP.

11

REZERWY \ Banki centralne poszukują cennego kruszcu

NBP dokupił 15 ton złota

NBP zwiększył w kwietniu rezerwy złota o 15 ton. Jest to największy zakup tego kruszcu od 2019 r. Obecnie nasz kraj posiada 243,5 tony złota. Według Światowej Rady Złota popyt banków centralnych na ten kruszec przekroczył w I kwartale tego roku kolejne granice – jest najlepszym I kwartałem w historii.

Lucyna Piwowska

Od początku 2023 r. banki centralne w błyskawicznym tempie nabywały złoto. W I kwartale br. popyt na kruszec osiągnął 228 ton. Chociaż jest to wynik niższy niż w poprzednich dwóch kwartałach, to jednak jest on najlepszym pierwszym kwartałem w historii – komentuje Aleksander Pawlak, prezes Tavexu, diler metali szlachetnych. Jak ocenia,



W 2023 r. złoto już dwukrotnie osiągało psychologiczną granicę 2000 dol. za uncję | fot. NBP/d

zainteresowanie złotem nie dziwi, w 2023 r. kruszec już dwukrotnie osiągnął psychologiczną granicę 2000 dol. za uncję. Jest to m.in. efekt tego, że w obliczu globalnej niepewności gospodarczej inwestorzy szukają bezpiecznej przystani.

Jak zauważył analityk Marcin Brendota z Biura Maklerskiego Alior Banku, być może dochodzimy do szczytu wysokości stóp

procentowych. W sytuacji oczekiwania na ich obniżki złoto zyskuje na wartości. Są też obawy, że może pojawić się silniejsze spowolnienie gospodarcze, co też prowadzi do wzrostu cen złota i popytu na ten kruszec. Marek Rogalski z Domu Maklerskiego BOŚ wskazuje z kolei, że wyższe cen złota wynika z słabości dolara i upadku regionalnych banków w Stanach Zjednoczonych.

– Zazwyczaj, gdy dolar jest słaby, to złoto jest mocniejsze – przyznał.

Banki centralne skupują ten kruszec, aby chronić się przed zagrożeniami. Odpowiednio zabezpieczone rezerwy gwarantują wymienialność pieniędzy oraz umożliwiają interwencje na rynku walutowym.

Tak też postępuje Narodowy Bank Polski, który zwiększył swoje rezerwy złota

w kwietniu o prawie 15 ton (4 mld zł) do niecałych 9 proc. swoich aktywów rezerwowych. Obecnie w skarbcu NBP znajduje się 243,5 tony złota. Zakup 15 ton w przeliczeniu na jednego mieszkańca naszego kraju wyniósł 0,4 g, czyli licząc w walucie, nieco ponad 100 zł. Wciąż jednak znajdujemy się daleko za czołówką krajów inwestujących w złoto. Zajmujemy dopiero 22. miejsce w rankingu banków centralnych na świecie. Na podium są Stany Zjednoczone, które posiadają 8133,5 tony, Niemcy – 3354,9 oraz Włochy – 2452,8. Polska zajmuje trzecie miejsce w Europie Środkowo-Wschodniej za Rosją i Turcją. Oba te kraje znacznie wyprzedzają nas w ilości posiadane kruszcu (odpowiednio – 2326,5 i 572).

Jeśli chodzi o inne regiony, wzmacniamy przewagę nad Belgią (227,4) i praktycznie zrównujemy się z Tajlandią (244,2). Więcej złota od nas mają np. Wielka Brytania (310,3) i Hiszpania (281,6).

NBP zaczął zwiększać swoje rezerwy złota w 2018 r. Wcześniej przez wiele lat były utrzymywane na poziomie nieco przekraczającym 100 ton.

REKLAMA

EnerSOL! - zestawy fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczędzać już pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a także pomaga obniżyć rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słońca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystują energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlenia hal magazynowych. Rozwiązania to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Sprawdź

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewniamy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo.
- komponenty od najlepszych producentów.
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania.
- pomoc w załatwianiu wszelkich formalności.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ROZWÓJ \ Przyznane środki będą ujęte w kontraktach programowych, co spowoduje gwarancje ich wykorzystania

Gigantyczny zastrzyk pieniędzy dla samorządów

Rząd zasili kwotą ponad 8,7 mld zł samorządy z 16 regionów, aby mogły skorzystać z regionalnych funduszy unijnych. To gigantyczny zastrzyk pieniędzy z budżetu państwa, który wesprze realizację inwestycji w regionach. Jako pierwsze umowę na dofinansowanie podpisało województwo dolnośląskie.

Lucyna Piwowarska

Dofinansowanie wkładów własnych ułatwi pozyskiwanie środków finansowych samorządom, które w ramach swoich budżetów nie byłyby w stanie wygospodarować dodatkowych pieniędzy. Pozwoli to wnioskodawcom na oddech, na możliwość realizacji projektów w obszarach kluczowych z punktu widzenia tych samorządów, miast i województw – powiedział Grzegorz Puda, minister funduszy i polityki regionalnej. Dodał, że rząd wspiera wszystkie regiony. To gigantyczny zastrzyk z budżetu państwa. Stanowi dodatkowy impuls rozwojowy, który przyczyni się do rozwoju przedsiębiorczości, rynku pracy, badań naukowych i zadba o dobry klimat i środowisko. Poprawi też dostępność transportową i rozwój zrównoważony terytorialnie.

Jako pierwsze umowę na dofinansowanie wkładów własnych podpisało województwo dolnośląskie, które otrzyma z budżetu państwa miliard złotych. Wymagany wkład własny dla projektów unijnych na Dolnym Śląsku wynosi



W nowej perspektywie budżetu funduszy unijnych na lata 2021–2027 Polska otrzyma łącznie 76 mld euro | fot. AdobeStock/d

30 proc., z kolei budżet unijny dla Dolnego Śląska na lata 2021–2027 to prawie 11 mld zł. Pozostałe województwa podpiszą umowy o dofinansowanie wkładów własnych w ciągu najbliższych tygodni. Przyznane środki będą ujęte w kontraktach programowych, co spowoduje gwarancje ich wykorzystania. – Zrobimy to za pomocą aneksów, czyli będziemy podpisywać z każdym z marszałków, z każdym województwem, anek-

sy do już podpisanych kontraktów programowych, po to aby udało się zrealizować te środki finansowe – zapowiedział Grzegorz Puda.

W perspektywie finansowej na lata 2021–2027 wymagany wkład własny wynosi 30 proc. dla regionów zakwalifikowanych przez UE do kategorii regionów przejściowych (Dolny Śląsk oraz Wielkopolska), 50 proc. dla regionów z kategorii lepiej rozwiniętych (Region Warszawski Stołeczny) oraz 15

proc. dla pozostałych regionów zaliczanych przez UE do kategorii regionów rozwijających się.

W nowej perspektywie budżetu funduszy unijnych na lata 2021–2027 Polska otrzyma łącznie 76 mld euro, w tym 72,2 mld euro to środki w ramach polityki spójności oraz 3,8 mld euro z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Województwa dostaną 44 proc. całej puli, co stanowi ok. 153 mld zł. W ramach

programów regionalnych finansowane będą inwestycje i przedsięwzięcia lokalne, szczególnie w takich obszarach priorytetowych, jak ochrona środowiska, technologie cyfrowe, energetyka i transport, rozwój przedsiębiorczości, poprawa infrastruktury społecznej czy lepszy dostęp do edukacji, ochrony zdrowia i kultury.

Pula pieniędzy na poszczególne województwa jest dość mocno zróżnicowana. Nominalnie najmniej pieniędzy będzie mieć do dyspozycji woj. opolskie i lubuskie – odpowiednio 920 mln euro oraz 860 mln euro. Z kolei największy budżet (uwzględniając też 4,4 mld euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji) do wykorzystania będą miały woj.: śląskie – aż 4,8 mld euro, łódzkie i małopolskie – po ok. 2,6 mld euro. Uwzględniając zaś także program dla Polski Wschodniej, do liderów można też zaliczyć woj. lubelskie – niemal 3 mld euro, oraz podkarpackie – ok. 2,6 mld euro. Program dla Polski Wschodniej to 2,5 mld euro dostępne tylko dla województw: lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego oraz podregionu mazowieckiego.

Polacy za energetyką jądrową

SPÓR \ Protest przeciwko elektrowni jądrowej w Polsce, który w ten weekend odbył się w nadmorskiej gminie Choczewo, nie wzbudził większego publicznego zainteresowania oprócz informacji, że zgromadzenie miało być filmowane przez Deutsche Welle, a z uczestnikami demonstracji miały być przeprowadzane wywiady na potrzeby powstającego w niemieckiej telewizji filmu.

W ubiegłym roku nadmorska gmina Choczewo została wskazana przez inwestora, spółkę Polskie Elektrownie Jądrowe, jako preferowane miejsce, w którym powstanie pierwsza w Polsce elektrownia atomowa. Lokalizację nazwaną Lubiato-Kopalino wybrano na podstawie prowadzonych od 2017 r. szczegółowych badań środowiskowych i lokalizacyjnych, które wykazały, że spełnia ona wszystkie wymagania środowiskowe stawiane tego typu obiektom i jest bezpieczna dla mieszkańców. Wyniki

badania pozwoliły na sporządzenie raportów środowiskowych i skierowanie w marcu 2022 r. wniosku o decyzję środowiskową dla Lubiato-Kopalina, dla trzech reaktorów AP-1000 firmy Westinghouse.

Pierwsza polska elektrownia jądrowa to jedna z największych inwestycji w historii Polski. Jak każda tego typu budowa, niesie za sobą również głosy sprzeciwu. Lokalna społeczność protestuje przeciwko zlokalizowaniu inwestycji właśnie w tym miejscu, powołując się

na piękno bałtyckiej przyrody. Organizatorzy protestów być może zapominają, że to właśnie bliskość zimnego morza jest tu kluczem – zapewni ono bowiem skuteczność chłodzenia reaktora.

Protesty przeciw atomowi organizowane w Polsce nie cieszą się jednak większym zainteresowaniem. Poparcie społeczne dla budowy elektrowni jądrowej w Polsce jest bowiem bardzo wysokie. Pod koniec 2020 r. 62,5 proc. Polaków popierało budowę tego typu obiektów na terenie naszego kraju i był to najlep-

szy wynik w historii badań realizowanych od 2012 r. Wojna na Ukrainie przyczyniła się tylko do zwiększenia akceptacji planów budowy elektrowni jądrowych. Pod koniec ubiegłego roku już 75 proc. Polaków popierało taką inwestycję w kraju.

Może dlatego protest w Choczewie nie został szczególnie zauważony przez media. Wyjątkiem była informacja o obecności na miejscu niemieckiej telewizji, która miała nagrywać materiały na potrzeby filmu o powstającej inwestycji.

Można tylko się domyślać, w jakim świetle zostaną przedstawione polskie plany dotyczące energetyki jądrowej. W Niemczech istnieje bowiem silny opór wobec projektu polskiej elektrowni atomowej. Cztery graniczące z Polską landy domagają się wstrzymania budowy. Wśród nich jest Meklemburgia-Pomorze Przednie, kraj związkowy, którego władze wielokrotnie posądzane były o ponadstandardowe kontakty z Kremlm oraz sprzyjanie rosyjskim interesom energetycznym w Europie. To właśnie w Meklemburgii powstała fundacja klimatyczna, której zadaniem była pomoc dla Gazpromu w omijaniu sankcji nakładanych na rurociąg Nord Stream 2.

Paweł Woźniak



SZEROKA GAMA SPRZĘTU WOJSKOWEGO W NOWEJ DĘBIE

MANEWRY \ Na poligonie w Nowej Dębie zaangażowane są do ćwiczeń samoloty F-16, śmigłowce W-3 Sokół, zestawy rakietowe Grom, moździerz samobieżne Rak, haubice Krab, przeciwpancerne pociski kierowane Spike, wyrzutnie Langusta.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 2023

13

NOWA DĘBA \ Wojsko Polskie ćwiczy z sojusznikami

Wystartowały manewry Anakonda-23

W sobotę na poligonie w Nowej Dębie rozpoczęła się aktywna faza ćwiczenia Anakonda-23. To największe i najważniejsze w tym roku ćwiczenie Wojska Polskiego, w które łącznie zaangażowanych jest ponad 12 tys. polskich żołnierzy oraz kilkuset z państw NATO i krajów partnerskich.



Anakonda-23 jest dziewiątą edycją największego ćwiczenia Sił Zbrojnych RP | fot. Jacek Szydłowski/Forum

Paweł Kryszczak

Anakonda-23 (AN-23) jest dziewiątą edycją największego ćwiczenia Sił Zbrojnych RP. To manewry narodowe z czynnym udziałem wojsk sojuszniczych i partnerskich. Anakonda-23 jest ściśle skoordynowana z amerykańskim ćwiczeniem Defender-23 oraz szwedzkim Aurora-23 w ramach inicjatywy połączenia ćwiczeń wzdłuż wschodniej flanki NATO pod nazwą „Exercise Trifecta”.

Jak informuje Centrum Prasowo-Informacyjne Anakonda-23, scenariusz ćwiczeń przygotowany jest tak, aby jak najbardziej przypominał rzeczywistą sytuację. Wpisuje się on w profil i dynamikę obecnych zagrożeń i dylematów strategiczno-operacyjnych wzdłuż wschodniej flanki NATO, w tym w regionie Morza Bałtyckiego. Jego celem jest integracja państw sojuszniczych i partnerskich oraz sprawdzenie poziomu interoperacyjności i zdolności współdziałania rodzajów sił zbrojnych w odpowiedzi na realne zagrożenia w regionie Bałtyku.

Ćwiczenie Anakonda od 2006 r. ewoluowało

**\\ Scenariusz ćwiczeń przygotowany jest tak, aby jak najbardziej przypominał rzeczywistą sytuację. Wpisuje się on w profil i dynamikę obecnych zagrożeń i dylematów strategiczno-operacyjnych wzdłuż wschodniej flanki NATO, w tym w regionie Morza Bałtyckiego. Jego celem jest integracja państw sojuszniczych i partnerskich oraz sprawdzenie poziomu interoperacyjności i zdolności współdziałania rodzajów sił zbrojnych w odpowiedzi na realne zagrożenia w regionie Bałtyku. **

ze stricte krajowego do manewrów z aktywnym udziałem państw członkowskich NATO i naszych partnerów. Za jego przygotowanie odpowiada Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

– Ze względu na swój rozmach operacyjny i skalę użycia wojsk Anakonda od 2018 r. jest przedsięwzięciem realizowanym w cyklu trzyletnim, planowanym z wyprzedzeniem. Ma charakter defensywny i nie jest skierowane przeciwko żadnemu z państw. Scenariusz ćwiczenia bazuje na fikcyjnym podziale geopolitycznym i położeniu państw, a jego przygotowanie rozpoczęło się już w 2021 r. – informuje Centrum Prasowo-Informacyjne Anakonda-23.

Tegoroczna Anakonda składa się z czterech części: ćwiczenia studyjnego z grą wojenną na poziomie strategiczno-operacyjnym (Table Top Exercise – TTX); połączonego ćwiczenia z wojskami (Joint LIVEX); ćwiczenia dowódczo-sztabowego wspomaganego komputerowo (Command Post Exercise/Computer-Assisted Exercise – CPX/CAX) i ćwiczenia eksperymentalnego (Field Experimentation Exercise – FEX).

W części aktywnej (Joint LIVEX) ćwiczenia od 17 kwietnia do 16 maja, z fazą kulminacji działań od 6 maja 2023 r., bierze udział ponad 12 tys. polskich żołnierzy oraz kilkuset z państw NATO i krajów partnerskich. Dowódcy 12 Dywizji Zmechanizowanej (DZ), 16 DZ i 18 DZ

realizować będą działania w przydzielonych obszarach odpowiedzialności. Celem AN-23 jest integracja zdolności militarnych SZ RP, wojsk sojuszniczych, partnerskich i układu pozamilitarnego w międzynarodowym środowisku operacyjnym oraz uzyskanie zdolności do prowadzenia działań w sojuszniczej operacji w regionie Morza Bałtyckiego.

Anakonda-23 obejmuje nowe elementy sztuki wojennej, m.in. reagowanie na zagrożenia hybrydowe. Aktywna, przemieszczenie sił i środków oraz zgrywanie bojowe na potrzeby ćwiczenia rozpoczęło się w połowie kwietnia. Szkolenie w ramach części aktywnej realizowane będzie na poligonach Drawsko (DPTA), Orzysz

(BPTA), Ustka (CPSP) i Nowa Dęba (NDTA) oraz na poligonach na terenie Szwecji, Litwy, Łotwy i Estonii.

W AN-23 i w ćwiczeniach skoordynowanych (Defender-23, Aurora-23), w ramach których realizowane będzie również szkolenie poza granicami Polski, biorą udział żołnierze sił zbrojnych USA, Rumunii, Słowenii, Szwecji, Francji, Litwy, Łotwy, Estonii oraz Turcji. Wśród sprzętu wykorzystywanego podczas fazy ćwiczenia połączonego AN-23 są m.in. czołgi M1 Abrams, bojowe wozy piechoty M2 Bradley, armatohaubice K9 Thunder i AHS Krab oraz wyrzutnie Langusta. Do realizacji epizodów ćwiczenia fazy Joint LIVEX planowane jest także użycie modułów bojowych rakiet przeciwokrętowych NMS.

(źródło: Centrum Prasowo-Informacyjne Anakonda-23)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



TURCJA \ Wybory prezydenckie i parlamentarne – koniec epoki Erdoğan'a?

Najważniejsza elekcja w 2023 r.

Po dawnym Konstantynopolu, a dzisiejszym Stambule jeżdżę długo – to olbrzymia aglomeracja licząca 15 mln mieszkańców. Czuć, że cała Turcja żyje kampanią wyborczą. Za niespełna tydzień, 14 maja odbędą się wybory prezydenckie i parlamentarne w tym należącym do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego kraju. Wpływowy tygodnik „Politico” uznał, że to najważniejsze wybory w roku 2023 na świecie! Oczywiście dla nas, Polaków, najważniejsze wybory odbędą się w naszym kraju w październiku, ale nawet nam trudno nie docenić elekcji w państwie, z którym za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości stworzyliśmy wraz z Rumunią flankę wschodnią NATO.

Ryszard
Czarnecki

Warszawa ma specjalne relacje z Ankarą. Doceniamy, że w czasie zaborów, w czasie corocznych przyjęć u sułtana Turcji przy wyczytywaniu państw, których dyplomaci byli tam reprezentowani, ogłaszano przez lata, że „poseł Lechistanu nie przybył”, choć Polski nie było wtedy na mapie Europy. Turcja dała schronienie polskim emigrantom politycznym po powstaniu listopadowym. Stąd osada Polonezköy (tur. „polska wieś”), czyli Adamopol, położona 38 km od Stambułu, założona w 1842 r. Nazwa Adamopol pochodzi od imienia księcia Adama Czartoryskiego, inicjatora zakupu terenu pod osadę dla przebywających w Turcji powstańców listopadowych. Z nazwą Adamopol często jednak błędnie łączy się postać Adama Mickiewicza, który w Turcji w 1855 r. zmarł podczas epidemii cholery.

Dobre relacje z Polską

Najważniejsze jednak są obecne relacje, a te są chyba tak dobre jak nigdy. Rzeczpospolita jako pierwszy kraj NATO i UE kupiła od Turcji drony. Dokonując tego zakupu, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak wyszedł na proroka, bo krytyko-



Czy Erdoğan ma szansę na przedłużenie rządów? Na razie szanse jego obozu i jego głównego konkurenta Kemala Kilicdaroglu są bardzo wyrównane | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

wane przez opozycję w Polsce tureckie drony okazały się później niezwykle skuteczne na Ukrainie w wojnie z Rosją. Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy wraz z delegacją rządową z wicepremierem Piotrem Glińskim na czele w maju 2021 r. i nieco późniejsze zakupy sprzętu militarnego otworzyły nowy etap we wzajemnych relacjach.

Zostały one, paradoksalnie, zintensyfikowane w okresie pandemii, gdy odważni polscy turyści ratowali turecki biznes turystyczny: liczbę Polaków nawet w najgorszym pandemicznym roku 2020 szacuje się na setki tysięcy. Dodajmy do tego specjalne możliwości podróżowania dla obywateli Turcji do Polski podczas zarazy – takie same, jak dla krajów UE. Pamięta się tu także, że prezydent Lech Kaczyński, wbrew kanclerzowi Angelii Merkel i kolejnym prezydentom Francji, opowiadał się za przystąpieniem Turcji do Unii Eu-

ropejskiej. Inna sprawa, że była to raczej demonstracja polityczna, bo w sytuacji sprzeciwu wobec tej akcesji Berlina, Paryża, a także Wiednia nie było to możliwe ani wtedy, ani nie jest (na razie) teraz.

Walka dwóch tytanów...

Nie przypadkiem skończyłem omawianie relacji polsko-tureckich na unijnej perspektywie dla Ankary. Oto bowiem opozycja w tym kraju daje do zrozumienia Turkom, zwłaszcza mieszkańcom wielkich miast, że przejście przez nią władzy po 21 latach ery prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan'a i jego formacji AKP (Partia Sprawiedliwości i Rozwoju) ułatwi relacje z Brukselą i przybliży potencjalny akces Ankary do Unii. Nie jest o tym do końca przekonany, bo przecież nie chodzi tu o bardziej proeuropejską i prounijną retorykę działaczy opozycji, tylko o brak woli politycznej po stronie UE dla rozszerzenia Unii o olbrzymie demograficznie państwo tureckie, które po wejściu do Wspólnot Europejskich stałoby się w nim prędko krajem numer 1! A na to nigdy nie będzie zgody niemiecko-francuskiego tandemu.

Jeszcze nigdy opozycja nie była tak bliska wygrania wyborów jak teraz. Czy jednak stanie się to, co wieszczy portal TVN24, że nastąpi zmierzch „sułtana”? Zobaczmy. Na razie szanse obozu Erdoğan'a i jego głównego konkurenta Kemala Kilicdaroglu, zwanego „tureckim Gandhim”, są bardzo wyrównane. Ów przydomek jest rzeczywiście trafiony, bo kandydat opozycji naprawdę przypo-

mina Mahatmę Gandhiego. Przynajmniej z wyglądu, a nie co do metod uprawiania polityki. Poza tymi dwoma głównymi kandydatami startuje jeszcze dwóch polityków: proeuropejski centrysta Muharem Ince i nacjonalista Sinan Ogan.

Stawka tych wyborów jest prosta: kontynuacja albo zmiana. Erdoğan ma realną władzę już dwie dekady, z czego 11 lat był premierem, a od 2014 r. jest prezydentem. Lewicowo-liberalne media w Polsce i po części na Zachodzie lubią porównywać go do Putina i Łukaszenki, ale porównania te, silnie nasycone ideologiczną niechęcią, nie mają większego sensu. Turcja jest członkiem NATO, poza tym odbywają się tu realne wybory, a nie farsy wyborcze jak w Moskwie czy Mińsku. Nawet opozycja już rządzi w największych miastach, w tym w stolicy i w Stambule.

Turcja pod rządami „sułtana” Erdoğan'a

Trzeba przyznać, że Erdoğan przywrócił znaczenie Turcji jako ponadregionalnego gracza. Jednak nie tylko o geopolitykę tu chodzi. Tureckie drony Bayraktar stały się wizytówką świetnie rozwijającego się narodowego przemysłu militarnego, który w ostatnich dwudziestu latach wszedł do wyższej europejskiej ligi. Zaczęto produkować TOGG, czyli tureckie auto elektryczne, które jest wizytówką przemysłu motoryzacyjnego skrzyżowanego z najnowocześniejszą technologią. Uruchomiono pierwszą turecką elektrownię atomową Akkuyu. Intensywnie trwają

prace – pod patronatem prezydenta Erdoğan'a – nad sztuczną inteligencją. Otwarto nową linię kolejową dużej prędkości Ankara–Sivas. Wreszcie rozpoczęto produkcję tureckiego myśliwca piątej generacji KAAN czy najnowszej generacji czołgu Altay.

Jednak te osiągnięcia, które wydawały się zapewniać Erdoğanowi autostradę do kolejnej prezydentury, zostały przyćmione przez dwa karambole w postaci gigantycznej inflacji, nieporównywalnie większej niż ta w Polsce, oraz trzęsienia ziemi. Co ciekawe, podobnie jak w Polsce inflacja nie przeszkadzała w znaczącym wzroście gospodarczym ani w zwiększeniu eksportu, ale była, podobnie jak u nas, elementem kampanii politycznej. Obecnie wyraźnie spadła, ale nadal wynosi ponad 40 proc. Drugą zawadą na drodze Erdoğan'a do prezydentury było trzęsienie ziemi, które pochłonęło rekordową liczbę ofiar: śmiertelnych – 50 500, rannych – 107 204, a także kolosalną liczbę osób, które straciły dach nad głową – 2 mln 273 tys. Ta katastrofa żywiołowa spowodowała migrację wewnętrzną do innych miast Turcji aż 5 mln obywateli – trudno mówić tu o zaskoczeniu, gdy zniszczeniu uległo 301 tys. budynków...

Ostatnie dni: wóz albo przewóz

Opozycja podkreślała, że reakcja władz na ten kataklizm była spóźniona i niedostateczna. Trzęsienie dotknęło szczególnie dwie prowincje, w których znajdowała się duża liczba uchodźców z Syrii i Iraku, a gdy chodzi o Turków, byli to w olbrzymiej większości wyborcy Erdoğan'a. Zwykle w sytuacjach takich dramatów społeczeństwo skupia się przy władzy. Ta prawidłowość nie zafunkcjonowała, jak się wydaje, w Turcji.

Na ostatnie kilkanaście sondażów prezydent Recep Erdoğan wygrywa tylko w 1/3. W pozostałych paropunktową przewagę ma Kemal Kilicdaroglu. Wbrew jednak wcześniejszym powszechnym oczekiwaniom, że wszystko zakończy się 14 maja, nie jest wykluczone, iż żaden z kandydatów nie uzyska ponad 50 proc. głosów i wówczas odbędzie się druga tura, która rozegra się 28 maja. To przez dwóch kandydatów spoza głównego nurtu, którzy w sumie mogą zebrać 7–7,5 proc. głosów. Wszak wszystko może się jeszcze wydarzyć.

Polska ma świetne relacje z Turcją. Powinniśmy je utrzymać niezależnie od wyników wyborów prezydenckich i parlamentarnych w tym kraju.

OGŁOSZENIE PŁATNE

DEALZ POLAND sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu informuje, że Słuchawki bezprzewodowe FUNKI kod: 492667J1, kod EAN: 5059334926673 nie spełniają wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie zasadniczych wymagań dotyczących ograniczenia stosowania niektórych niebezpiecznych substancji w sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, z uwagi na stwierdzenie obecności w wyrobie ołowiu w ilości przekraczającej dopuszczalną wartość stężenia wagowego, co stanowi zagrożenie dla zdrowia człowieka i środowiska. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



Ambrose Bierce

(1842–1914) amerykański pisarz, dziennikarz, satyryk i aforysta, jeden z najwybitniejszych twórców wczesnej powieści grozy

\\ Kompromis: takie dopasowanie sprzecznych interesów, które daje każdej stronie satysfakcję na myśl, że dostała to, czego nie powinna była dostać, i że nie pozbawiono jej niczego, co jej się sprawiedliwie należało. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Po konwencji partii Zbigniewa Ziobry wiemy, że ugrupowanie ma nową nazwę, lecz gorzej z jego programem i celami

Suwerenna zmiana szyldu i tyle

Solidarna Polska chce płynąć na fali sprzeciwu wobec absurdalnych propozycji Unii Europejskiej, bo dostrzegła, że ostra retoryka wzmocniła sondażowo – zobaczymy, na jak długo – Konfederację. Zbigniew Ziobro ma jednak mało czasu, aby radykalnie zwiększyć poparcie dla swojej partii przed wyborami. Z punktu widzenia Prawa i Sprawiedliwości oraz Suwerennej Polski najlepszym wyjściem byłoby zażegnanie konfliktu i jesienią pójście wspólną drogą.



Grzegorz Wszolek

Solidarna Polska na konwencji w Święto Konstytucji 3 Maja postawiła na sprzeciw wobec Unii Europejskiej, nazywając politykę Brukseli „dyktatem”, a także wobec Niemiec. Sprzeciwiała się planom federalizacji Europy płynącym z Berlina. Oberwało się też Donaldowi Tuskowi – Zbigniew Ziobro wyśmiał lidera Koalicji Obywatelskiej jako „namiestnika w Polsce namaszczonego przez Niemkę Ursulę von der Leyen” i „agenta wpływu” Niemiec.

Za program zmiana nazwy

Konwencja poza ogłoszeniem zmiany nazwy partii na Suwerenną Polskę i retorycznymi hasłami nie miała jednak zbyt wiele wspólnego z tradycyjnymi, programowymi konwencjami, formułującymi jasny wyborczy przekaz dla elektoratu.

W zamian było wiele o tym, że Ziobro skutecznie pozamykał aferzystów VAT-owskich, dlatego znalazły się gigantyczne pieniądze na 500+. W zasadzie okrzyknięto ministra sprawiedliwości ojcem chrzestnym tego świadczenia, choć politycznie największe zasługi miały premier Beata Szydło i ówczesna szefowa resortu pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

Trudno było dowiedzieć się czegoś więcej o konkretnych rozwiązaniach na przyszłość – tym bardziej to dziwne, że ziobryści przecież nie wykluczają samodzielnego startu w wyborach. Niedawno Janusz Kowalski zapewniał, że Suwerenna Polska ma już gotowe listy z kandydatami na posłów i senatorów. Wypadałoby więc skupić się na czymś więcej niż tylko „grillowaniu” Unii Europejskiej – nawet jeśli w dużej mierze jest to krytyka zasadna.

Szkoda, że suwerenni o tym nie mówili

Zdecydowanie zbyt mało miejsca poświęcono Ukra-



Zbigniew Ziobro przemawiający na konwencji Suwerennej Polski | fot. Adam Chelstowski/Forum

inie i powojennemu ładu – jak sprawić, by Polska była głównym rozgrywającym. Można wnioskować, że partia Ziobry jest pozytywnie nastawiona do programów socjalnych, więc dobrze byłoby poznać odpowiedź na pytanie, co proponuje na przyszłość. Jak sprawić, by ceny w kraju wróciły do normalności i czy w ogóle jest to możliwe, nawet gdy inflacja do końca roku będzie wyraźnie spadać – bez czarodziejskich formulek serwowanych przez Tuska lub Sławomira Mentzena.

Wreszcie, co konkretnie Ziobro zamierza zrobić w kontekście ogromnego konfliktu w sądownictwie, który grozi paraliżem wymiaru sprawiedliwości, oprócz narzekania – cóż z tego, że słusznego – na swoich oponentów w togach. Reforma w tym obszarze, o czym mówią bez ogródek politycy formacji rządzącej, nie wyszła, została też odrzucona przez środowiska sędziowskie i spotkała się z blokadą ze strony Brukseli. Tymczasem Suwerenna Polska skupiła się w przekazie głównie na Niemcach i złej Unii, które to tematy są już najwyczajniej w świecie „zajęte” przez innych – PiS i Konfederację. Na tym polu trudno znaleźć miejsce na trzecią siłę.

Dawna Solidarna Polska, ogłaszając 3 maja, że nie ma

suwerennego kraju bez kilku założeń przez nią deklarowanych do wprowadzenia w życie, ma też jeszcze jeden dość poważny problem. Współrządzi ósmy rok, a mimo wielokrotnej krytyki działań premiera Mateusza Morawieckiego nie zdecydowała się na wyjście z koalicji Zjednoczonej Prawicy.

Garść cierpkich słów pod adresem partnerów

Na konwencji Suwerennej Polski padło kilka uwag, które nie wprost, ale odnosiły się do szefa rządu – np. ta, że nie powinniśmy przystępować do Funduszu Odbudowy. Ziobryści zarzucają Morawieckiemu, że zgodził się na zapisy uzależniające wypłaty unijnych pieniędzy od respektowania rekomendacji Brukseli ws. praworządności. Przedstawiciele premiera i on sam mówili, że Polskę chronią konkluzje do szczytu UE. Wielu komentatorów przypomina też, że nasze weto nic by nie dało – tak czy owak mechanizm zostałby wdrożony, a Warszawa pozostałaby bez jakiegokolwiek nadziei na pozyskanie środków.

Sytuacji nie zmieniły nawet wojna na Ukrainie i fakt, że polski budżet z powodu agresji rosyjskiej na sąsiada ponosi największy ciężar w stosunku do PKB w Europie.

– Biliśmy na alarm, że przystępując do Funduszu Odbudowy, zakładamy sobie pętlę na szyję. Że dopłacimy do niego kilka razy więcej. Że to lichwiarska pożyczka. Że rzekoma pomoc to prze-moc, bo polega na narzucaniu sprzecznych z naszym interesem rozwiązań. Że będzie źródłem szantażu, upokorzeń i presji. Dziś prezydent i premier muszą znosić te upokorzenia. Nie chcemy kolejnych unijnych podatków ani danin. Nie godzimy się na wyższe składki do Unii. Lepiej zagospodarujemy te pieniądze sami – wytykał Ziobro Morawieckiemu i Dudzie.

O ile krytyka złych pomysłów Unii Europejskiej w kwestii klimatu, głupich rekomendacji dotyczących ograniczeń w życiu codziennym, zakazu rejestracji samochodów spalinowych od 2035 r. to paliwo wyborcze dla Suwerennej Polski, o tyle przytyki w stronę Morawieckiego i Dudy wynikają z osobistych animozji. Premier jest dla Ziobry politycznym konkurentem, być może również na drodze do przejęcia w przyszłości schedy po Jarosławie Kaczyńskim. Morawiecki nie pisał się w strukturach PiS, by awansować na szefa rządu – był człowiekiem z zewnątrz. Jest traktowany jak „ciało obce” przez Suwerenną Polskę.

Z kolei prezydentowi Dudzie Zbigniew Ziobro wypomina weto ustaw sądowych z lipca 2017 r., zwiększających rolę i prerogatywy ministra sprawiedliwości w kwestii ustroju i organizacji sądów. Nieprzypadkowo zatem te dwa nazwiska zostały wymienione przez lidera Suwerennej Polski w przytoczonym wyżej kontekście.

Wspólny start to być albo nie być

Znamienne jest, że żaden z polityków PiS nie pojawił się na konwencji Suwerennej Polski, a miało to miejsce w przypadku choćby Republikanów. Posłowie partii rządzącej zdawkowo komentują konwencję z 3 maja. Krzysztof Sobolewski, sekretarz generalny PiS, przypomniał, że prawica wygrała wybory w latach 2015 i 2019, będąc zjednoczona. Z kolei Ryszard Terlecki wyśmiał Ziobrę, przypominając, że w sondażach jego partia ma 1 proc. „Mała partia, ok. 1 proc. poparcia, ogłasza, że to ona będzie bronić suwerenności Polski? Zmiana nazwy nic nie zmieni. Tylko Prawo i Sprawiedliwość może zapewnić Polsce wolność i rozwój” – napisał na Twitterze wicemarszałek Sejmu.

Gdyby okazało się, że Suwerenna Polska wystartuje sama, to ten 1 proc. może dla PiS dużo znaczyć w kontekście utrzymania władzy. Ziobro ma marne widoki na uzyskanie 3 proc. w wyborach, gwarantujących subwencje z budżetu dla partii politycznych – o to bowiem chodziłoby Suwerennej Polsce, a dopiero w przyszłości o powtórzenie sukcesu Konfederacji, np. w postaci sukcesu w wyborach do Sejmu.

Dlatego w interesie obu partii jest zakończenie sporu, wybuchającego co kilka miesięcy – może on w końcu przeobrazić się w farsę na wzór wspólnej listy opozycji, która wyraźnie zmęczyła wyborców partii opozycyjnych. Chyba że Solidarna Polska chce skończyć na politycznym marginesie, a PiS oddać władzę opozycji – wtedy zaognianie sporu i wzajemne przytyki są uzasadnione.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

SPOŁECZEŃSTWO \ Żywność, która rujnuje zdrowie dzieci

Niech jedzenie nie truje

Rak, zapalenie płuc, astma, parkinson to tylko niektóre choroby u dzieci wywoływane przez szkodliwe dodatki w żywności. Rodzice często nie są tego świadomi. Producenci przecież zapewniają, że ta kaszka, te chrupki czy serek są przygotowane specjalnie dla najmłodszych ze starannie wyselekcjonowanych składników. Tymczasem nawet w produktach dla niemowląt kryją się składniki zatruwające ich organizmy.

Maria Kobylińska

W Polsce przepisy dotyczące wytwarzania, dystrybucji i składu żywności, w tym tej dla niemowląt i małych dzieci do lat 3, oparte są na wytycznych zewnętrznych podmiotów – Światowej Organizacji Zdrowia, Unii Europejskiej oraz Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA). Reguluje je ustawa z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Wynika z niej, że dodatki mogą być „stosowane w żywności, jeżeli przy dozwolonym poziomie nie stanowią zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka”, a „ich użycie nie wprowadza konsumenta w błąd”. Podobnie stanowi dyrektywa unijna 89/398/EWG. Wyszczególniono w niej też, że dodatki do żywności dla najmłodszych nie mogą być stosowane, chyba że w załączniku II tej dyrektywy nie określono inaczej. W konsekwencji obecnie – jak określa to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 1333/2008 w sprawie dodatków do żywności, a o czym mówi raport „Bezpieczeństwo żywności a potrzeby żywieniowe niemowląt i małych dzieci” opracowany w ub.r. przez dr hab. inż. Annę Harton z Katedry Dietetyki Instytutu Nauk o Żywieniu Człowieka SGGW w Warszawie, członka Polskiego Towarzystwa Dietetyki, oraz prof. dr hab. n. med. Piotra Sochę, kierownika Oddziału Gastroenterologii i Hepatologii, Zaburzeń Odżywiania i Pediatrii Instytutu „Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka” – do produktów spożywczych dla najmłodszych można dodać 64 substancje. Nie są to jednak tylko nieszkodliwe dodatki. Na liście znalazły się chociażby lecytyna, karagen czy guma arabska. Wydawać by się mogło, że lecytyny nie stanowią zagrożenia, bo są pochodzenia roślinnego. Ale – co nagłaśnia w swoich pracach m.in. technolog żywienia z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie prof. Grażyna Cichosz,



Prawo pozwala, by producent nie ujawniał na etykiecie dodatków stosowanych w ilości poniżej 2 proc., dlatego w składzie żywności przeznaczonej dla dzieci najczęściej nie pojawia się informacja o obecnych w niej np. syntetycznych antyoksydantach, które działają alergizująco, powodują stany zapalne skóry i błon śluzowych oraz zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby | fot. AdobeStock/d

choćby lecytyna sojowa jest ekstrahowana heksanem. A nawet niewielkie, śladowe ilości tej substancji zaburzają pracę mózgu. Powoduje to choroby neurologiczne. Jak tłumaczy w rozmowie z nami prof. Cichosz, karagen z kolei pod wpływem enzymów trawiennych, czyli po zjedzeniu go, zwiększa ryzyko stanów zapalnych w organizmie i ryzyko zachorowania na raka. Podobnie o szkodliwych dodatkach do żywności dla dzieci wypowiada się znany nam pediatra woj. mazowieckiego, lek. Anna Mateuszczyk. Wyjaśnia też, dlaczego należy uważać na gumę arabską.

– Uważana jest za bezpieczną substancję, jeśli nie przekroczy się zalecanej dawki jej dziennego spożycia. W związku z tym powszechnie stosuje się ją zwłaszcza w produktach dla dzieci. Jej powszechne zastosowanie sprawia jednak, że jej bezpieczna dawka jest w wielu dzieci przekraczana. To powoduje u nich wzdęcia i bóle brzucha. Dodatkowo guma arabska ma dość duże właściwości alergizujące – mówi lek. Mateuszczyk.

To tylko dodatki, które dozwolone są w żywności dla dzieci do lat 3. Produkty dla starszych mogą zawierać o wiele więcej szkodliwych substancji. Nie zawsze jednak wiadomo, jakich. Producenci bowiem czasem nie podają pełnej informacji o składzie żywności. Na opakowaniach można przeczytać, że np. dodano ekstraktu jakichś

przypraw i jakieś aromaty. Konkretów brak. Ponadto prof. Cichosz podaje naszej redakcji, że prawo pozwala, by producent nie ujawniał na etykiecie dodatków stosowanych w ilości poniżej 2 proc. Reguluje to rozporządzenie. W ten sposób w składzie żywności przeznaczonej dla dzieci najczęściej nie pojawia się informacja o obecnych w niej np. syntetycznych antyoksydantach (butylohydroksyanizol BHA (E-320), butylohydroksytoluen BHT (E-321), galusany (E-310, E-311, E-312).

– Działają one alergizująco, powodują stany zapalne skóry i błon śluzowych oraz zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby. Ze względu na kumulację w tkance tłuszczowej istnieje zakaz ich stosowania w żywności dla dzieci. Mimo to obecne są w gumach do żucia oraz słodczykach o dużej zawartości tłuszczu, tj. w waflach i batonach – informuje w rozmowie z nami prof. Cichosz i ostrzega, że te dodatki nie są jeszcze najgorsze. – Szczególne zagrożenie stanowią te dodatki funkcjonalne, które przełamują barierę krew–mózg, czyli glutaminian sodu (E621) oraz aspartam (E-951). Glutaminian sodu zwiększa ryzyko ADHD, stwardnienia zanikowego bocznego, stwardnienia rozsianego, choroby Parkinsona. Aspartam ponad 3-krotnie zwiększa ryzyko chłoniaka i białaczki, o czym wiadomo od ponad 30 lat – mówi technolog żywienia Uniwersyte-

tu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Wobec tylu zagrożeń czyhających na najmłodszych w produktach spożywczych, dla wielu konsumentów wyznacznikiem tych bezpiecznych stały się rekomendacje powszechnie szanowanych instytucji, np. Instytutu Matki i Dziecka. Placówka ta szczyty się swoim profesjonalizmem i opinowaniem produktów, w tym spożywczych przeznaczonych dla najmłodszych pod względem – jak można przeczytać na stronie Instytutu – „bezpieczeństwa ogólnego i zdrowotnego, ale również pod kątem bezpieczeństwa rozwojowego, uwzględniając aspekt doboru produktu do wieku dziecka sprzyjający jego harmonijnemu rozwojowi”. Okazuje się jednak, że IMiD przyznawał niegdyś pozytywną opinię produktom dla dzieci, w których była nie tylko wysoka zawartość cukru i soli, lecz także znane opinie publicznej ze swojej szkodliwości konserwanty. O sprawie pisały portale tematyczne, m.in. Czytamyetykiety.pl czy Rozszerzanietykiety.pl. Instytut przyznał rekomendację np. popularnym serekom Danonkom, parówkom Morlinki z indyka, herbatnikom Petitki LU. A naukowcy od lat apelują o szczególnie zwracanie uwagi na żywność dla najmłodszych. Przekonują, że dzieci są w szczególności narażone na negatywne konsekwencje nieodpowiedniej żywności.

„Mogą być bardziej podatne niż dorośli na negatywne konsekwencje zdrowotne po spożyciu dodatków do żywności czy innych substancji toksycznych z powodu niedojrzałości narządów, szybkiego rozwoju fizycznego i wyższego tempa metabolizmu” – napisano we wspomnianym już raporcie „Bezpieczeństwo żywności a potrzeby żywieniowe niemowląt i małych dzieci” pod redakcją prof. dr hab. n. med. Piotra Sochy i dr hab. inż. Anny Harton.

Na szczęście polscy konsumenci, polskie dzieci nie są skazani na zjadanie szkodliwych dodatków w żywności. Przywołana wcześniej ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia formuluje: „Jeżeli istnieją dostateczne podstawy do stwierdzenia, że środek spożywczy specjalnego przeznaczenia żywieniowego, znajdujący się w obrocie w państwach członkowskich Unii Europejskiej, dla którego nie określono szczegółowych wymagań zdrowotnych, nie jest odpowiedni do zaspokajania szczególnych potrzeb żywieniowych zgodnie z jego przeznaczeniem lub zagraża zdrowiu lub życiu człowieka, to obrót takim środkiem spożywczym może być zawieszony lub ograniczony albo mogą zostać ustanowione szczególne wymagania dla takiego środka spożywczego”. Jest to obszar, w którym – jak mówił premier Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej dotyczącej ogólnych aspektów związanych z bezpieczeństwem dzieci – problemów jest wiele. Dlatego jemu również może przyjrzeć się rząd podczas realizacji projektu „Chrońmy dzieci, wspierajmy rodziców”. 14 kwietnia odbyła się druga debata w ramach tej kampanii. Wzięli w niej udział szefowie resortów związanych z bezpieczeństwem najmłodszych, m.in. zdrowia, edukacji i nauki, rodziny i polityki społecznej, a także premier Mateusz Morawiecki. Omówione zostały tematy dotyczące przemocy wśród dzieci, młodzieży, zagrożeń internetowych, uzależnień oraz wartości, którymi powinni się kierować młodzi. Jak podała oficjalna strona rządu, inicjator projektu, marszałek Sejmu Elżbieta Witek mówiła, że podobne konferencje będą organizowane w Sejmie systematycznie, by wypracować konkretne rozwiązania pomagające chronić dzieci.



CIEKAWOSTKA \ Prowadzone jesienią 2005 r. badania archeologiczne w katedrze fromborskiej zaowocowały znalezieniem szczątków, które – jak się później okazało – są szczątkami Mikołaja Kopernika. Na podstawie czaszki odnalezionej w grobowcu specjaliści dokonali rekonstrukcji wyglądu Kopernika w wieku 70 lat. Komputerowa wizualizacja jest porównywalna z najsłynniejszym wizerunkiem astronoma.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 2023

KULTURA

17

WYSTAWA \ Kopernik i jego świat – ekspozycja na Zamku Królewskim w Warszawie

Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię

Co łączy Mikołaja Kopernika i Jana Matejkę? Między innymi to, że im obu poświęcony jest rok 2023. Poza tym w 400. rocznicę urodzin astronoma przypadającą w 1873 r. mistrz pędzla z Krakowa namalował słynne dzieło „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”. Imponujących rozmiarów obraz, który rzadko opuszcza swój dom w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest obecnie bohaterem wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie.

Anna Krajkowska

Słynny obraz Jana Matejki – malarza, który zyskał ogromne uznanie Polaków swoimi dynamicznymi prezentacjami kluczowych momentów w historii narodu – zobaczyć można na samym końcu wystawy zatytułowanej „Kopernik i jego świat”, co zachęca do tego, aby spędzić przy nim więcej czasu. Podziwianie tego dzieła, dobrze znanego z licznych reprodukcji (m.in. z podręczników szkolnych), w tak dużych rozmiarach robi wrażenie.

Rozmowa z Bogiem

Mikołaj Kopernik na obrazie Jana Matejki w natchnieniu spogląda w niebo. Jest jasna, gwiaździsta noc. W obserwatorium urządzonym na tarasie między wieżami kościoła we Fromborku rozgrywa się wyjątkowa scena. Twarz astronoma jest niczym w ekstazie, jakby właśnie dokonał genialnego odkrycia i omawiał to z Bogiem. Kopernik wznosi w zachwycie prawą rękę, w lewej trzyma cyrkiel. Obok jaśnieje tablica z układem heliocentrycznym. W tle widać sporo rekwizytów. Dzieło Matejki spotkało się z dużym zainteresowaniem. Krytycy zwracali uwagę na dość nietypową kompozycję. „Kopernik Matejki jest zupełnie różną od poprzednich kreacją wielkiego artysty. Dotychczas zwykł on tylko dramatyczne przedstawiać chwile i posługiwać się efektem kolorytu, mnogością typów i charakterów, akcją i ruchem – tu po raz pierwszy wprowadza monolog, że tak powiemy, jedną ukazuje postać, w czarnym ubraniu na tle nocy; bez efektów kolorytu; lecz to nie monolog mędrca, to dialog jego, to rozmowa z Bogiem” – pisano w „Przeglądzie Lwowskim” po pokazie dzieła.

Obraz szybko zyskał sławę. Wkrótce po uroczystym celebrowaniu 400. rocznicy urodzin Kopernika trafił na wystawę powszechną w Wiedniu, by wraz z innymi dziełami Matejki przypominać o dziejach Polski, której wówczas nie było na mapie świata. Później stał się własnością Uniwersytetu Jagiellońskiego (gdzie zresztą genialny astronom studiował). Płótno rzad-



Ikoniczne płótno Jana Matejki „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem” (1873) ma rozmiary 225×315 cm

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Wśród prezentowanych obiektów zobaczyć można aż trzy wydania dzieła „O obrotach sfer niebieskich”, w tym pierwsze, kanoniczne

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Na wystawie znajdują się też zabytkowe przyrządy naukowe z epoki | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

ko opuszcza to miejsce. Ostatnio, w 2021 r., właśnie ten obraz był eksponowany na specjalnym pokazie w londyńskiej National Gallery. Teraz podziwiać go można w Warszawie.

Wielki uczony

Ekspozycja „Kopernik i jego świat” została przygotowana z okazji 550-lecia urodzin najważniejszego spośród astronomów. – To wystawa o wybitnym naukowcu, wielkim kanoniku warmińskim, wspaniałym intelektualistą, który miał kontakty na całym

kontynencie, którego kariera akademicka zaczynała się w Krakowie, a objęła i Bolonię, i Padwę, i Ferrarę. To zatem uczony, który miał związki z najlepszymi placówkami akademickimi kontynentu. On wraca i staje się zarządcą dóbr na Warmii. Pokazuje talent administratora, menedżera. W międzyczasie broni doktorat z prawa i pisze traktat ekonomiczny o tym, że gorszy pieniądź wypiera z obiegu lepszy – traktat, który do dziś jest aktualny i wykorzystywany w pracach ekonomicznych. Kopernik ma też

zainteresowania medyczne – wymieniał zasługi bohatera wystawy prof. Wojciech Fałkowski, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie. Podkreślił, że ekspozycja pokazuje Mikołaja Kopernika w kontekście jego epoki, stąd jej tytuł.

Autorzy wystawy postawili na ciekawe i odważne rozwiązania scenograficzne. Poruszamy się tam niczym po labiryncie, odkrywając kolejne płaszczyzny aktywności Kopernika. W wystroju pojawiają się elementy architektury we Fromborku czy lustrzana kompozycja. Przestrzeń

podzielona jest na kilka sal, m.in.: gabinet lekarski, pracownię astronomiczną i gabinet Kopernika. – O Koperniku można mówić długo i odkrywać o nim wiele rzeczy. Podczas przygotowywania wystawy zdziwiło mnie to, że był w stanie pogodzić wszystkie aspekty swojego życia równolegle. Pełnił funkcję kanonika, jednocześnie studiował dwa kierunki, mieszkał w kapitule, tam pomagał administracyjnie, był ekonomistą, matematykiem, medykiem i astronomem w wolnej chwili. Pogodzenie tego jest niesamowite – powiedział „Codziennej” kurator wystawy Norbert Haliński.

Starodruki, narzędzia i wizerunki

Na wystawie prezentowanych jest blisko 170 unikatowych eksponatów wypożyczonych z 21 polskich oraz zagranicznych ośrodków muzealnych i naukowych. Uwagę zwraca pierwsze wydanie głównego, przełomowego dzieła Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”). Są też inne starodruki, jak wspomniany traktat ekonomiczny, zielnik Matthioliusa czy Hortus Sanitatis. Niektóre ze starodruków należały do Kopernika i zawierają jego odręczne adnotacje. Warto przyjrzeć się atlasowi „Astronomicum caesareum” z 1540 r., z ruchomymi elementami. Urodą zachwycają rękopis Godzinek, tzw. modlitewnik królowej Bony z 1492 r., i dzieła sztuki sakralnej z czasów astronoma. Nie brak oczywiście wyjątkowych przyrządów naukowych, wśród nich astrolabium z XV w. i instrumenty pomiarowe należące do Michała Anioła. Ostatnia część ekspozycji to recepcja postaci Kopernika w sztuce następnych stuleci.

Poznaj więcej

Tradycyjnie już wystawie na Zamku Królewskim towarzyszy program edukacyjny. Przygotowano zajęcia dla uczniów ze szkół podstawowych i średnich, dla grup w ramach programu „Wakacje na Zamku” oraz wykłady online. Tuż obok wystawy znajduje się specjalnie zaaranżowana przestrzeń działań twórczych otwarta dla wszystkich zwiedzających. W niedzielę w godz. od 12 do 14 dyżury pełnią edukatorzy. Na 21 maja i 26 czerwca zaplanowano zwiedzanie z kuratorem. Ponadto w lipcu odbędzie się Weekend z Kopernikiem przygotowany wspólnie z Centrum Nauki Kopernik. Wystawa jest czynna od wtorku do niedzieli w godz. 12–20 do 30 lipca.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:30 Pogoda 08:40 Ranczo (65) - serial 09:40 Komisarz Alex (203) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (101) - serial 11:30 Leśniczówka (711) - serial 12:00 Wiadomości (253) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (23) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4156) - serial 18:25 Leśniczówka (712) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagielonowie (53) - serial 21:05 Teatr Telewizji: Don Juan - sztuka Moliera 22:50 Hakerzy - nowi żołnierze Chin - dok., Francja 2021 23:55 Balans bieli - pr. rel. 00:40 Prawo Bronxu - dramat kryminalny, USA 1993	06:25 Klasztorne smaki według Remigiusza Rączki 06:55 Rodzinka.pl (142) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2810) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Akacja 38 (84) - serial 14:00 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (420) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (139) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (211) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Akacja 38 (85) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2810) - serial 20:00 Przepis dnia 20:10 Barwy szczęścia (2811) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1729) - serial 21:55 Na sygnale (455) - serial 22:35 La Bandida (27) - serial 23:35 Kryptonim HHhH - thriller, Belgia/Francja/Wielka Brytania/USA 2017 01:45 O mnie się nie martw 11 (10) - serial	06:05 Ukryta prawda (1247) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1507) - serial 12:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 13:40 Szpital (602) - serial 14:45 Ukryta prawda (1248) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Sekrety życia (5) - serial 17:55 Ukryta prawda (1508) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3619) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Skazana 2 (4) - serial, wyk. Agata Kulesza, Michał Czernecki, Bartłomiej Topa, Aleksandra Adamska 22:40 Korytarzem w mrok - horror, USA/Hiszpania 2018 00:40 Co za tydzień 01:25 Na granicy światów (2) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (624) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (625) - serial 09:40 Sekrety rodziny (114) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1126) - serial 11:40 Gliniarze (478) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1125) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1165) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112 (800) - serial 17:00 Gliniarze (809) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3614) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Megahit: Szybcy i wściekli 6 - film sens., USA 2013 22:55 Metro strachu - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2009. Przestępcy w celu uzyskania okupu uprowadzają pociąg metra. Plany może im pokrzyżować szef ochrony kolei podziemnej. 01:10 Sztuka zrywania - komedia romantyczna, USA 2006	07:00 Transmisja Mszy Świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie **** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie **** 22:10 Hity w sieci 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:30 Poland Daily - Weather 23:35 Poland Daily - Business 23:45 Poland Daily - Culture 23:55 Poland Daily - History 00:05 Poland Daily - Travel 00:20 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:20 Muzyczne chwile 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Gospodarcze filary niepodległości 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Zofia Czeska - blogosławiona na nasze czasy 12:40 W kolorze płomienia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Rodzina Połanieckich 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 16:55 Święty na każdy dzień 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Rotmistrz Pilecki - przywrócenie pamięci 23:05 Sanktuaria: Sanktuarium Matki Bożej Modlitewnej - L'île Bouchard 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!

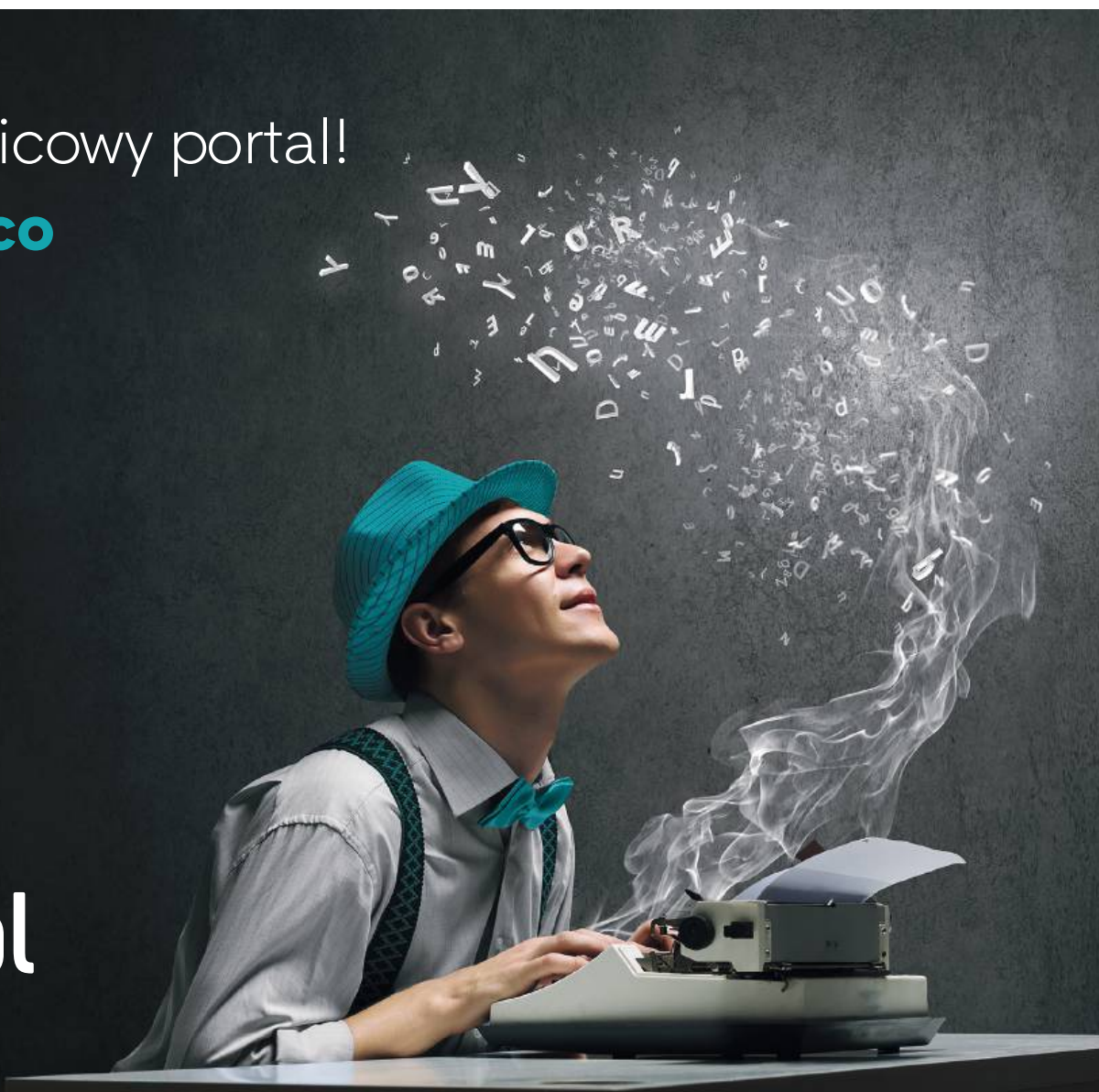
Czytaj codziennie najnowszą wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





PUCHAR DLA REALU

PIŁKA NOŻNA \ Gracze Realu Madryt po raz pierwszy od 2014 r. i 20. raz w historii wywalczyli Puchar Hiszpanii (Króla). W finale rozegranym w Sewilli pokonali Osasunę Pampeluna 2:1 (1:0). Rywale nigdy jeszcze nie wywalczyli tego trofeum.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 2023

PIŁKA NOŻNA \ Gdańszczanie poza ekstraklasą

Pożegnanie z Lechią

Piłkarze Lechii Gdańsk przegrali u siebie z Zagłębiem Lubin 1:3 w 31. kolejce, co oznacza, że nie mają już żadnych szans utrzymania się w ekstraklasie. Grali w niej nieprzerwanie od 2008 r. W miniony poniedziałek pierwszym spadkowiczem została Miedź Legnica.

Krzysztof Oliwa

Drużyna z Gdańska, trzy kolejki przed końcem sezonu, zajmuje 17. miejsce (przedostatnie) z dorobkiem 26 pkt i nie ma już nawet matematycznych szans na utrzymanie. Sobotnie spotkanie z Zagłębiem rozpoczęło się dość niespodziewanie. W 17. min bramkę dla Lechii zdobył Jarosław Kubicki.

Wcześniej gdańszczanie przez ponad pół roku nie strzelili gola w pierwszych 45 min. W tym czasie zdobyli bramkę w pierwszej połowie tylko w rozgrywkach o Puchar Polski – w listopa-



Drużyna z Gdańska, trzy kolejki przed końcem sezonu, zajmuje przedostatnie miejsce i nie ma już nawet matematycznych szans na pozostanie w ekstraklasie | fot. Adam Warżawa/PAP

dzie w przegranym po rzutach karnych spotkaniu z Legią Warszawa.

Radość dość nielicznych kibiców na wielkim stadionie w Gdańsku nie trwała jednak długo. Jeszcze przed przerwą wyrównał Bartosz Kopacz, a w drugiej połowie gole dla lubinian strzelili Kacper Chodyna i Tomasz Pieńko.

W tym sezonie ekipę z Trójmiasta prowadziło czterech trenerów. Gdańszczanie rozpoczęli sezon pod wodzą Tomasza Kaczmarskiego, następnie krótko byli prowadzeni przez Macieja Kalkowskiego,

którego 19 września 2022 r. zastąpił Marcin Kaczmarek. Ten szkoleniowiec też nie dotrwał do końca sezonu i 21 marca trenerem Lechii ogłoszono Hiszpana Davida Badiego.

W poprzedniej edycji rozgrywek ekstraklas piłkarze Lechii zajęli czwartą lokatę i latem 2022 r. występowali w europejskich pucharach. Trzy lata wcześniej sięgnęli po drugi w swojej historii Puchar Polski.

Dla Zagłębia to bardzo ważne zwycięstwo, drugie z rzędu (wcześniej 2:0 z Widzewem Łódź).

W ciekawie zapowiadającym się sobotnim meczu Lech Poznań pokonał u siebie Cracovię 3:0, ustalając wynik już do przerwy. Gole strzelili kolejno Kristoffer Velde, Filip Marchwiński i Michał Skóraś. – Mecz przyjaźni na trybunach, ale za dużo było elementów przyjaźni w naszej grze, szczególnie w pierwszej połowie – przyznał trener Pasów Jacek Zieliński.

Dzień wcześniej Górnik Zabrze pokonał Wartę Poznań 2:0, Jagiellonia zaś zremisowała ze Śląskiem Wrocław 1:1. Gola dla gospoda-

rzy w Białymstoku strzelił Marc Gual, który z 15 trafieniami prowadzi w klasyfikacji strzelców tego sezonu ekstraklas.

Dla wrocławskiego klubu remis nie jest dobrym wynikiem, ale nie odbiera jeszcze drużynie szans na utrzymanie w ekstraklasie. Obecnie Śląsk z dorobkiem 32 pkt zajmuje 16. miejsce.

31. kolejka

Jagiellonia–Śląsk	1:1
Górnik–Warta	2:0
Radomiak–Piast	0:1
Lech–Cracovia	3:0
Lechia–Zagłębie	1:3
Wisła–Stal	0:0
Korona–Raków	1:0
Pogoń–Legia	(po zamknięciu wydania)
Miedź–Widzew	(grają dziś)

1. Raków	31	71	60:20
2. Legia	30	60	48:32
3. Lech	31	52	44:29
4. Pogoń	30	51	47:41
5. Piast	31	46	34:29
6. Warta	31	44	35:31
7. Cracovia	31	42	37:33
8. Górnik	31	41	40:40
9. Jagiellonia	31	40	46:41
10. Stal	31	39	35:38
11. Widzew	30	38	34:38
12. Radomiak	31	38	29:35
13. Korona	31	38	35:43
14. Zagłębie	31	38	31:43
15. Wisła Płock	31	37	39:42
16. Śląsk	31	32	27:42
17. Lechia	31	26	27:53
18. Miedź	30	22	29:47

Kłopoty Zakсы

SIATKÓWKA \ Siatkarze Jastrzębskiego Węgla pokonali na wyjeździe Grupę Azoty Zakse Kędzierzyn-Koźle 3:1 (24:26, 25:22, 25:15, 25:19) w drugim finałowym meczu mistrzostw Polski. Trzecie spotkanie odbędzie się w środę. Jastrzębianie wygrali także pierwszy mecz.

W finale play-off walczą te same drużyny co w 2021 i 2022 r. W pierwszym przypadku górą byli jastrzębianie, a w poprzednim sezonie kędzierzynianie.

W fazie zasadniczej obecnych rozgrywek Zaksa dwa razy pokonała jastrzębian – 3:2 i 3:1. W tym sezonie zespoły walczyły ze sobą nie tylko w lidze. Pod koniec października 2022 r. Jastrzębski Węgiel wygrał w Lublinie z Zaksą 3:2 i zdobył Superpuchar Polski, powtarzając sukces z 2021 r. Z kolei w lutym kędzierzyńscy siatkarze po raz dziesiąty w historii zdobyli Puchar Polski. W finałowym meczu rozegranym w krakowskiej Tauron Arenie pokonali ekipę z Jastrzębia-Zdroju 3:0.

W pierwszym spotkaniu finału play-off jastrzębianie

w swojej hali wygrali stosunkowo łatwo 3:0.

W inauguracyjnej odsłonie sobotniego spotkania Zaksa aż sześć razy prowadziła 3 pkt (ostatni raz 18:15), ale jastrzębianie doprowadzili do emocjonującej końcówki. Przy wyniku 23:23 mistrzowie Polski skutecznie zablokowali atak Tomasza Fornala. Nie wykorzystali jednak pierwszej piłki setowej z powodu dotknięcia przez nich siatki. Przy wyniku 25:24 kędzierzynianie popisali się znowu skutecznym blokiem (po ataku Fornala).

Drugi set długo był bardzo zacięty. Do wyniku 22:22 żadna ze stron nie pozwoliła odskoczyć rywalowi na więcej niż 2 pkt. Po ataku z drugiej linii Fornala było 22:23. Kędzierzynianie długo nie mogli się pogodzić z faktem, że sędziowie uznali zagranie

siatkarze Jastrzębskiego Węgla za prawidłowe, nawet po weryfikacji akcji za pomocą systemu wideo nie zmienili zdania. W następnej akcji zespół z woj. śląskiego zablokował atak Bartosza Bednorza, a potem asem serwisowym popisał się Stephen Boyer.

Kolejna odsłona stała pod znakiem dominacji jastrzębian. Było 5:10, 8:15, 12:20. Przy wyniku 15:24 skutecznym atakiem z piłki przechodzącej popisał się Eemi Tervaportti.

Tylko na początku czwartego seta – gdy było 3:2 – wydawało się, że mistrzowie Polski zdołają doprowadzić do tie-breaka. Szybko jednak uwidoczniły się u nich problemy z przyjęciem zagrywki rywala. Głównie z tego powodu po chwili było 4:10. Kędzierzynianie kilka razy zmniejszyli stratę do 3 pkt, ale wyrównać już nie zdołali.

Rywalizacja o złoto w Polsce nie będzie ostatnim akcentem walki tych drużyn w sezonie. 20 maja w Turynie zagrają w finale Ligi Mistrzów.

..... (krol)



Powrót do elity

HOKEJ NA LODZIE \ Wielka Brytania i Polska zajęły dwa pierwsze miejsca na zakończonych w Nottingham mistrzostwach świata dywizji 1A w hokeju na lodzie i w przyszłym roku zagrają w MŚ elity w Czechach.

Turniej w Nottingham wygrali Brytyjczycy, którzy odnieśli komplet pięciu zwycięstw i zgromadzili 14 pkt. Polacy, którzy jedyną porażkę 4:5 po dogrywce ponieśli z gospodarzami, zajęli drugą lokatę, zdobywszy punkt mniej. O końcowym sukcesie Brytyjczyków przesądził ostatni mecz turnieju z Włochami, który wyspiarze wygrali 5:3.

Włosi zajęli trzecie miejsce, czwarte Korea Południowa, piąte Rumunia, a ostatnie

Litwa, która spadła do dywizji 1B.

Biało-Czerwoni na najwyższym poziomie mistrzostw świata po raz ostatni grali w 2002 r. w Szwecji. Zajęli wówczas 14. miejsce i zostali zdegradowani. Brytyjczycy do elity wracają po roku.

Krzysztof Dziubiński wygrał klasyfikację kanadyjską turnieju. Polski napastnik uzyskał 11 pkt za zdobycie sześciu bramek i pięciu asyst.

..... (krol)



AZJATYCKI TRIUMF SKORŻY

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze japońskiego Urawa Red Diamonds, których trenerem jest Maciej Skorża, wygrali azjatycką Ligę Mistrzów. W drugim meczu finałowym pokonali 1:0 saudyjskie Al-Hilal Rijad po samobójczym голу Peruwianczyka André Carrillo. W dwumeczu triumfowali 2:1.

Krzysztof Oliwa

Świątek do Madrytu pojechała świeżo po obronie tytułu w Stuttgarcie, gdzie zainaugurowała tegoroczne zmagania na mączce, a w finale pokonała Sabalenkę.

Białorusinka zrewanżowała się, ale bilans ich spotkań wciąż jest na korzyść Polki, która zanotowała pięć zwycięstw w ośmiu spotkaniach.

Po raz pierwszy od 2014 r. w finale imprezy WTA 1000 wystąpiły liderka i wiceliderka światowego rankingu. W sobotę stworzyły fantastyczne widowisko, w którym nie brakowało efektownych wymian.

W pierwszym secie Sabalenka zaczęła przejmować kontrolę w szóstym gemie. Wówczas serwowała Świątek i miała spore problemy, aby utrzymać podanie i doprowadzić do remisu 3:3. Ostatecznie obroniła dwa break pointy, ale był to zwiastun nadchodzących problemów.

Białorusinka następnie objęła prowadzenie 4:3, a w kolejnym gemie w końcu przełamała podopieczną trenera Tomasza Wiktorowskiego. Kilka minut później zamknęła pierwszą partię.

Świątek po przegranej secie tradycyjnie skorzystała z przerwy. Przyniosła ona efekt, bo szybko objęła prowadzenie 3:0. Później obie zawodniczki na przemian miały okresy fenomenalnej

TENIS \ Sabalenka lepsza od Igi

Przeegrany bój

Iga Świątek przegrała z Białorusinką Aryną Sabalenką 3:6, 6:3, 3:6 w finale turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Madrycie. Niezwykle zacięte spotkanie trwało 2 godz. i 25 min. Iga skapitulowała dopiero przy czwartej piłce meczowej.



Iga Świątek przegrała w finale turnieju w Madrycie | fot. Dubreuil Corinne/ABACA/Abaca Press/Forum

gry. Najpierw Sabalenka doprowadziła do remisu 3:3, a trzy kolejne gemy padły łupem Polki i potrzebny był trzeci set.

W nim zasada seryjnego wygrywania gemów po trzy została zachowana. Zaczęło się od 3:0 dla Sabalenki, Świątek wyrównała, a potem

Białorusinka wygrała kolejne trzy i w efekcie całe spotkanie. Polka zaciekle się broniła, ale skapitulowała przy czwartej piłce meczowej.

Sabalenka sprawiła sobie doskonały prezent na 25. urodziny, które obchodziła w piątek. Świątek 31 maja skończy 22. Obie mają teraz

na koncie po 13 wygranych turniejów. Białorusinka zanotowała 10 porażek w decydujących spotkaniach, a Polka cztery.

Po meczu obie wzajemnie się komplementowały i wyraziły nadzieję, że zmierzają jeszcze wiele razy. – Obie mamy świetny sezon. To był

fantastyczny finał i gratuluje zwycięstwa. Twój tenis zawsze jest bardzo mocny. Wierzę, że zagramy jeszcze nieraz – powiedziała Świątek.

– Zawsze trudno mi się przeciwko tobie gra, zmuszasz mnie do największego wysiłku – odparła Sabalenka.

To trzeci wygrany w tym sezonie turniej przez Sabalenkę. Wcześniej najlepsza była w Adelajdzie i Australian Open. Świątek ma na koncie wygrane w Ad-Dausze i Stuttgarcie.

Licząc od French Open 2020, impreza w Madrycie była 10. na korcie ziemnym, w której startowała Świątek. Wygrała sześć z nich (French Open 2020 i 2022, Rzym 2021 i 2022 oraz Stuttgart 2022 i 2023). Turniej w stolicy Hiszpanii pozostaje jedynym dużym na mączce, którego Świątek jeszcze nie wygrała.

To był jej drugi występ w Madrycie. Dwa lata temu w trzeciej rundzie uległa ówczesnej liderce światowego rankingu Australijce Ashleigh Barty 5:7, 4:6. W poprzednim sezonie w stolicy Hiszpanii zabrakło jej z powodu problemów z barkiem.

Sabalenka z kolei po raz drugi w karierze triumfowała w Madrycie. W 2021 r. w finale pokonała ówczesną liderkę listy WTA, wspomnianą Ashleigh Barty.

W poniedziałkowym notowaniu światowego rankingu Świątek pozostanie liderką, a Sabalenka nadal będzie druga.

KRZYŻÓWKA

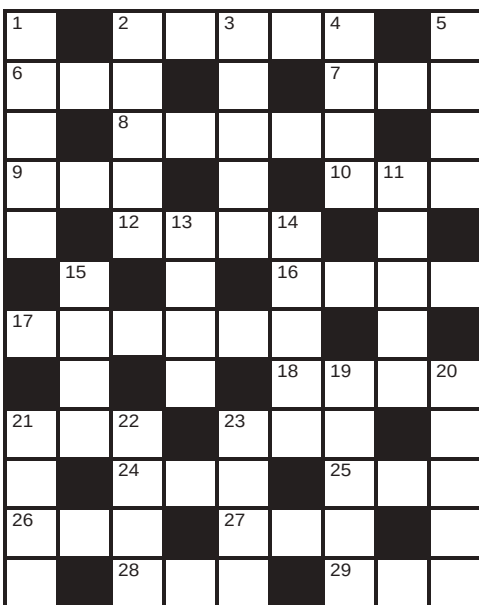
POZIOMO

- 2) do pisania na tablicy
- 6) biegnie obok szosy
- 7) serial z Talarem
- 8) łysiej na drodze
- 9) zawiązek kwiatu
- 10) mędrzec ze Wschodu
- 12) koń pełnej krwi
- 16) przesłodzona herbata
- 17) policjant z gwiazdą
- 18) część wyścigu
- 21) dzieli się na okresy
- 23) baskijscy terroryści
- 24) ciepły pled
- 25) jeden z żagli
- 26) pracował przy szafocie
- 27) przebój muzyczny
- 28) czeskie „tak”
- 29) miara gruntu

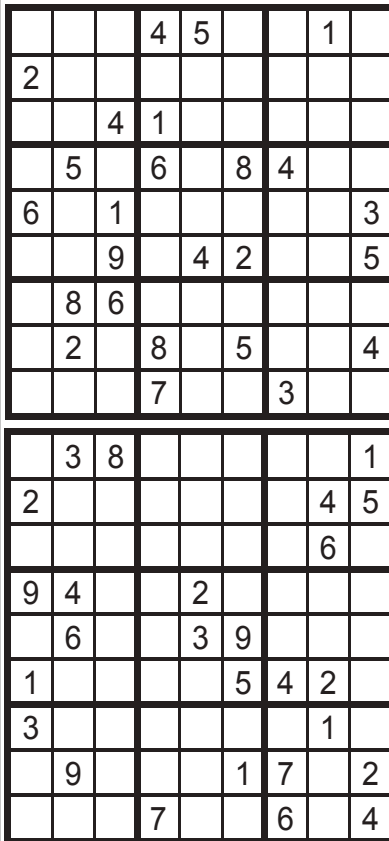
PIONOWO

- 1) jesienna choroba wirusowa
- 2) kurza mama
- 3) szal z futra
- 4) imię Mickiewicza
- 5) nad Krakowem i Londynem
- 11) wywołuje czerwonkę
- 13) przewód gazowy

- 14) niski kredens
- 15) mieszkaniec Baku
- 19) tkanina na halki
- 20) gra z karetą
- 21) mknie na sygnale
- 22) dokumenty sądowe
- 23) odpowiada w lesie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
08/05/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

BŁONIE MODERNIZACJA DROGI 579

To będzie komunikacyjny chaos!

Modernizacja drogi nr 579 spowoduje komunikacyjną blokadę Błonia – uważają mieszkańcy | fot. Wikipedia/d

Droga wojewódzka nr 579, przechodząca przez środek Błonia pod Warszawą, zostanie rozbudowana. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich rozpiął przetarg na sporządzenie dokumentacji projektowej dla tej inwestycji. Po zmianach nowa droga ma przebiegać obok osiedla. Mieszkańcy tłumaczą, że to złe rozwiązanie, które spowoduje jeszcze większe korki i chaos komunikacyjny.

Anna Gębalska-Berekets

Przesunięcie miejsca budowy tej drogi wraz z przebudową wiaduktu to jakieś nieporozumienie. W planach zagospodarowania przestrzennego to teren przeznaczony pod zabudowę jednorodziną – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Marzena Cichewicz, radna Błonia (PiS). – Jako mieszkańcy osiedla protestujemy przeciwko nowej lokalizacji drogi wojewódzkiej nr 579. Jest to bezsensowny pomysł, który nie rozwiąże problemów komunikacyjnych w naszym mieście – mówi z kolei Robert Dymiński, mieszkaniec Błonia.

Okazuje się, że nowa droga ma przebiegać obok osiedla. W 2020 r. do RDOŚ wpłynął wniosek burmistrza, który występował jako pełnomocnik MZDW, o nadanie sprawie ry-

goru natychmiastowej wykonalności. Decyzja nie została wydana, a wojewoda mazowiecki zawiesił postępowanie w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej do czasu uzyskania nowej decyzji środowiskowej.

Na podstawie wniosku o umorzenie postępowania wystosowanego przez burmistrza RDOŚ wydała 16 lutego br. decyzję o umorzeniu powstępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowych warunkowań dla budowy i rozbudowy DW 579. W komunikacie opublikowanym na stronie internetowej ratusza burmistrz Zenon Reszka obarcza mieszkańców odpowiedzialnością za uchylenie decyzji środowiskowej. Podkreśla, że ustalony od lat przebieg wraz z budową wiaduktu nad linią PKP i mostem przez rzekę Rokitnicę pozostaje niezmienny.

MZDW rozpiął już przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowej dla budowy oraz rozbudowy DW579 w Błoniu. Szacowna wartość sporządzenia dokumentów to ponad 2,8 mln zł. Na realizację dokumentacji wyznaczono termin 37 miesięcy.

– Kwestie układów i polityki biorą górę nad sprawami mieszkańców i samorządu – zauważa Marzena Cichewicz. Tłumaczy, że pisała do MZDW i GDDKiA wniosek dotyczący możliwości zmiany organizacji ruchu i zakazu przejazdu przez miasto samochodów ciężarowych. – MZDW odpisał, że temat można byłoby rozważyć. Sprawa została przekierowana do burmistrza, aby on, jako organ wykonawczy, ustalił termin i temat spotkania. Do dziś nie został on przez włodarza miasta podjęty – podkreśla radna.

**LOTNISKO
W RADOMIU**

**Ponad 1700 pasażerów
w pierwszym tygodniu**

Lotnisko Warszawa-Radom odprawiło w ciągu pierwszego tygodnia funkcjonowania 1729 pasażerów. Wszystkie operacje lotnicze przebiegały bez zakłóceń – poinformowała rzeczniczka Polskich Portów Lotniczych Anna Dermont. Obecnie lotnisko Warszawa-Radom odprawia 12 operacji tygodniowo; są to rozkładowe rejsy pasażerskie. Według planu w przyszłym miesiącu liczba pasażerskich operacji lotniczych wzrośnie prawie trzykrotnie w porównaniu do sytuacji obecnej. Infrastruktura radomskiego lotniska umożliwia przyjmowanie najpopularniej-

szych samolotów, jakimi operują przewoźnicy czarterowi i niskokosztowi, czyli A320 lub B737, ale także większych maszyn – jak B787 dreamliner. Z myślą o podróżnych dojeżdżających do Radomia z Warszawy PPL uruchomiło shuttle busy, które kursują pomiędzy warszawskim Okęciem a lotniskiem Warszawa-Radom. Do 15 maja w ramach promocji przejazdy w obu kierunkach będą bezpłatne. Rozkład kursów dostosowany jest do obecnej siatki połączeń radomskiego portu lotniczego. Do połowy maja darmowy jest także lotniskowy parking w Radomiu. Pod terminal podjeżdżają też kursujące z radomskiego dworca PKP autobusy dwóch linii – 5 i 14.

(oprac. jm)



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



REKRUTACJA DO PODSTAWÓWEK

SIEDLCE \ Dziś o godz. 8 rozpoczyna się rekrutacja na rok szkolny 2023/2024 do szkół podstawowych w Siedlcach. Kandydaci mogą składać wnioski wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym do 22 maja do godz. 15. Podanie do publicznej wiadomości listy kandydatów nastąpi 26 maja.

foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

MODERNIZACJA LINII KOLEJOWEJ DO SOKOŁOWA I OSTROWI

Po 30 latach powrót na tory

Dzięki rządowemu Programowi Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej+ do 2029 r. wyremontowane zostaną linie między Sokołowem Podlaskim a Siedlcami oraz między Ostrowią Mazowiecką a Małkonią. Po 30 latach na tory wrócą pociągi pasażerskie. PKP Polskie Linie Kolejowe SA ogłosiły przetargi na opracowanie dokumentacji projektowej wraz z realizacją robót budowlanych na obu liniach. Szacunkowa wartość projektów to ponad 600 mln zł.

Jarosław Molga

Wyłoniony w ramach przetargu wykonawca linii kolejowej Sokołów Podlaski – Siedlce będzie odpowiedzialny za opracowanie dokumentacji projektowej i realizację robót budowlanych na blisko 30-kilometrowym odcinku. Trasa zostanie zelektryfikowana. Przewoźnicy będą mogli wykorzystać nowoczesne, ekologiczne pojazdy i przygotować atrakcyjną ofertę podróży. Szacuje się, że czas podróży między Sokołowem Podlaskim a Siedlcami wyniesie ok. 30 min. Do Warszawy z Sokołowa skład jazdy jadące z prędkością do 120 km/h dotrą w czasie ok. 120 min (osobowe) lub ok. 90 min (przyspieszone).

W ramach projektu przewidziano budowę i odbudowę stacji oraz przystanków w: Strzale, Borkach Siedleckich, Suchożebkach, Podnieśnię, Stanach Dużych, Bielanach, Przywózkach, Sokołowie Podlaskim. Odpowiednia wysokość peronów ułatwi wsiadanie i wysiadanie. Dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się będą pochylnie. Zamontowane zostaną wiaty, ławki, tablice informacyjne i oświetlenie. Wartość prac na linii z Sokołowa Podlaskiego do Siedlec szacowana jest na ok. 327 mln zł.

Połączenie Ostrowi Mazowieckiej z Małkonią zapewni realizacja umowy na modernizację i elektryfikację ok. 20 km linii kolejowej. Będzie wygodny dojazd do Warszawy w ok. 1,5 godz. Na trasie prze-

\\ Dla linii kolejowej na odcinku Ostrów Mazowiecka – Małkinia zakończenie prac projektowych wraz z uzyskaniem niezbędnych decyzji administracyjnych oraz rozpoczęcie prac budowlanych zaplanowano na 2027 r. \\

widziano trzy nowe przystanki – w Ostrowi Mazowieckiej Południe, Niegowcu i Błędnicy. Odbudowane zostaną perony na stacji w Ostrowi Mazowieckiej oraz na przystankach Ostrów Mazowiecka Miasto i Biel. Wszystkie obiekty będą przystosowane do obsługi osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Przebudowa linii zwiększy również możliwości kolejowych przewozów towarowych.

PLK SA zaplanowały, że prace projektowe wraz z uzyskaniem niezbędnych decyzji administracyjnych na odcinku Sokołów Podlaski – Siedlce powinny zakończyć się do 2027 r., rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na przełomie 2027 i 2028 r. Dla linii kolejowej na odcinku Ostrów Mazowiecka – Małki-



nia zakończenie prac projektowych wraz z uzyskaniem niezbędnych decyzji administracyjnych oraz rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest w 2027 r.

Z programu Kolej+ do realizacji w województwie mazowieckim zakwalifikowano

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



DONIÓSŁ SAM NA SIEBIE

RADOM \ 22-latek z Radomia sam wezwał policję po tym, jak wjechał w krawężnik i uszkodził samochód, którym jeździł bez zgody rodziców, bez prawa jazdy i na dodatek po alkoholu. Mężczyzna postanowił sam poddać się karze.

fot. Policja.gov.pl/d



PRACE NA MOŚCIE

PŁOCK \ Do 18 maja prowadzone będą prace konserwacyjne na moście Solidarności w Płocku. Na obu jezdniach będzie dochodzić do odcinkowych zwężeń, a na pasach będą pracować robotnicy i specjalistyczny sprzęt. Pojawiają się też miejscowe ograniczenia prędkości.

fot. Wikipedia/d



Remontowane i odtwarzane linie kolejowe likwidują wykluczenia komunikacyjne w północno-wschodniej części Mazowsza

| fot. mat. pras./d

cztery projekty. W ramach inwestycji, oprócz rewitalizacji linii kolejowej Sokołów Podlaski – Siedlce, zaplanowano rewitalizację linii na odcinku Ostrów Mazowiecka – Małkinia oraz projekt dokumenta-

cyjny dla budowy linii kolejowej Zegrze – Przasnysz, jako realizacja szlaku „Kolei Północnego Mazowsza”. Mieszkańcy Kozienic i okolic zyskają także lepszy dostęp do kolei dzięki budowie nowej ok.

23-kilometrowej linii kolejowej Świerże Górne – Dobieszyn łączącej linię kolejową Janików – Świerże Górne (nr 77) z linią kolejową Warszawa Zachodnia – Radom Główny – Kraków Główny (nr 8).

BUDOWA TRAMWAJU – KOLEJNE UTRUDNIENIA

Spacerowa i Goworka wyłączane z ruchu

W związku z budową tramwaju do Wilanowa zamknięte zostały obie jezdnie ulic Goworka i Spacerowej – na odcinku od Puławskiej do Belwederskiej – informuje stołeczny ratusz. Zmiany będą dotyczyły także ul. Puławskiej. Kierowcy indywidualni nadal będą poruszali się w obu kierunkach jezdnią zachodnią, ale zmieni się na niej organizacja ruchu. Inaczej pojadą autobusy.

W związku z zamknięciem ulic nie będzie można skręcić z ul. Puławskiej na dół ani pojechać pod górę – z Belwederskiej i Gagarina. Objazdy będą prowadziły ulicami: Belwederską, Chełmską i Dolną lub Idzikowskiego. Połączenie z ul. Spacerową stracą ulice: Klono-wa, Słoneczna i Zajączkowska. Aby ułatwić dojazd do budynków położonych przy parku Morskie Oko, na ulicach Grot-tgera i Pogodnej zostaną wpro-

wadzone dwa kierunki ruchu. Z tego powodu na tych ulicach ograniczone zostanie parkowanie. Także z ul. Chocimskiej nie będzie można wyjechać na Goworka, dlatego na odcinku od ul. Olszewskiej do placu budowy również będzie obowiązywał ruch dwukierunkowy.

Zmiany będą dotyczyły także ul. Puławskiej. Kierowcy indywidualni nadal będą poruszali się w obu kierunkach jezdnią zachodnią, ale zmieni się na niej organizacja ruchu. Dzięki temu powrót na Mokotów nadal będzie możliwy dwoma pasami – z zachodniej jezdni ul. Puławskiej tymczasowo zniknie buspas. Do centrum pozostanie jeden pas. Tak jak obecnie jadący z południa przejadą na drugą jezdnię przy ul. Willowej, a na właściwą nitkę wrócą przed skrzyżowaniem z ul. Boya-Żeleńskiego. Autobusom umożliwiony zostanie przejazd przez plac budowy – wschodnią jezdnią ul. Puławskiej. Powstanie tu

specjalny pas, którym pojadą WTP sześciu linii (Z-4, 138, 222, 501, 519, 522) pojadą aż do pl. Unii Lubelskiej. Buspasy w kierunku pl. Unii Lubelskiej zostaną wytyczone także na ulicach Bagatela i Boya-Żeleńskiego.

Z zamknięciem ul. Spacerowej będą wiązały się także zmiany tras autobusów Warszawskiego Transportu Publicznego. Część z nich będzie kursowała specjalnym pasem na wschodniej jezdni ul. Puławskiej do pl. Unii Lubelskiej, a dalej ul. Boya-Żeleńskiego. Inne zostaną skierowane na objazd ulicami Bagatela i Belwederską.

„We wrześniu ulice Spacerowa i Goworka zostaną udostępnione dla ruchu jednokierunkowego. Prace nad pozostałymi sieciami podziemnymi zostaną zakończone z końcem sierpnia, a wykonawca zajmie się robotami drogowymi i torowymi” – informuje ratusz.

(jm)

O TYM I OWYM

SIEDLCE

Wystawa malarstwa Irminy Boruty



fot. mat. pras./d

Z okazji XX Tygodnia Bibliotek Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach organizuje wystawę malarstwa siedlczanki Irminy Boruty pt. „Fiołki i róże”. Irmina Boruta to malarka tworząca w technice olejnej i akwareli, trzykrotna stypendystka prezydenta miasta Siedlce, autorka wielu wystaw indywidualnych i uczestniczka wystaw zbiorowych.

Wernisaż wystawy odbędzie się 9 maja 2023 r. o godz. 18 w Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach przy ul. Piłsudskiego 5. Impreza odbędzie się pod honorowym patronatem prezydenta Siedlec Andrzeja Sitnika.

(oprac. jm)

RADOM

Szlakiem 72 Pułku Piechoty im. Dionizego Czachowskiego

„Majowe Retrospotkanie w Re-sursie Obywatelskiej będzie miało wyjątkowego bohatera i wyjątkowy charakter. 9 maja o godz. 18 instytucja przybliży historię 72 Pułku Piechoty im. Dionizego Czachowskiego – pułku, który zmienił oblicze miasta” – zachęca portal Radom24.pl. Uczestnicy spotkania udadzą się najpierw na wycieczkę autokarową śladami radomskiego pułku stacjonującego w mieście w okresie międzywojennym. Na jej trasie m.in.: teren dawnych koszar, plac, któremu pułk patronuje, kościół garnizonowy oraz bocznicza kolejowa, z której w 1939 r. żołnierze jednostki wyruszyli na wojnę. Wyjazd z parkingu przy ul. Struga (obok Resursy).

Około godz. 19, po powrocie do budynku Resursy, kontynuacja spotkania już w tradycyjnej, kameralnej formule przy kawie, herbacie i ciastku. A będzie co wspominać i o czym opowiadać! – Dźwięk marsza pułkowego i wprowadzenie repliki sztandaru jednostki staną się symbolicznym początkiem retrospekcji, w którą – mamy nadzieję – włączą się radomianie, szczególnie rodziny dawnych żołnierzy pułku. Nie zabraknie prezentacji archiwalnych fotografii, a całość



fot. mat. pras./d

spotkania okraśli projekcja filmu dokumentalnego „W imię niepodległości” – zapowiada Paweł Puton z Resursy Obywatelskiej. Współorganizatorem i pomysłodawcą Retrospotkania jest Stowarzyszenie Rodzin i Sympatyków Żołnierzy 72 Pułku Piechoty im. Dionizego Czachowskiego. Nie zabraknie też przedstawicieli Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Radomiu im. 72 P.P. w Radomiu. Wstęp wolny.

(oprac. jm)



REMIS ZE STALĄ

PKO BP EKSTRAKLASA \ Nidosyt w Płocku – Wisła nie potrafiła pokonać Stali w meczu 31. kolejki. Po słabym widowisku spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. To oznacza, że Nafciarze wciąż nie mogą być pewni utrzymania. W tabeli są tuż nad strefą spadkową z pięciopunktową przewagą nad Śląskiem Wrocław. Do końca sezonu pozostały jeszcze trzy kolejki.

fot. Wikipedia/d

KOSZYKÓWKA



Kolejny mecz tej serii już dziś o godz. 18 w hali OSiR Bemowo | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Legia lepsza od Spójni

W pierwszym meczu serii ćwierćfinałowej fazy play-off Energa Basket Ligi koszykarze Legii Warszawa pokonali PGE Spójnię Stargard 84:77 i w rywalizacji do trzech zwycięstw prowadzą 1:0.

Krzysztof Oliwa

Goście rozpoczęli od trafień Karola Gruszeckiego, Bareta Bensona i Brody'ego Clarke'a, dzięki czemu prowadzili po niespełna czterech minutach gry 10:5. Nie wielką stratę błyskawicznie zniwelowali Travis Leslie, Grzegorz Kulka i Kyle Vinales i to Legia wyszła na prowadzenie. Końcówka pierwszej kwarty należała jednak do stargardzian, którzy ponownie objęli prowadzenie, tym razem 21:15. Nieco ponad trzech minut drugiej kwarty meczu potrzebowali legioniści, by po raz kolejny wyprzedzić Spójnię. Stało się to m.in. po udanych wejściach pod kosz Arica Holmana, który poderwał stołeczną publiczność z miejsc, popisując się efektywnym wsadem. Warszawianie zaczęli grać szybciej, co przyniosło skutek w postaci kontr w wykonaniu Geoffreya Groselle'a oraz Trávisa Leslie. Na półmetku starcia Zieloni Kanonierzy prowadzili 39:31.

Podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego starali się utrzymać przewagę i cel swój osiągal. Już na początku trzeciej kwarty meczu czwarty faul popełnił Dariusz Wyka, którego miejsce na parkiecie zajął Geoffrey Groselle. Swoją niemoc zza łuku prze-

łamał w końcu Aric Holman i warszawianie wciąż wygrywali, tym razem 47:38. Spójnia nie zamierzała rezygnować z walki o zwycięstwo – Gruszecki, Benson i Kikowski sprawili, że przewaga Legii stopniała do jednego oczka. Gospodarze odpowiedzieli rywalom „trójką” Łukasza Koszarka i celnymi rzutami wolnymi Grzegorza Kulki. Przed ostatnią kwartą meczu Zieloni Kanonierzy prowadzili 58:56.

Już w pierwszej akcji czwartej kwarty Spójnia doprowadziła do remisu, a po celnym rzucie za 3 pkt Brody'ego Clarke'a było już 61:60 dla gości. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, stargardzianie często uciekali się do popełniania przewinień w celu zatrzymania rywala. Stołeczna ekipa starała się wykorzystać tę okoliczność, próbując zdobywać punkty spod kosza, by uniknąć nerwowej końcówki. Jak pokazały kolejne minuty, udało jej się osiągnąć cel, bowiem na niespełna dwie minuty przed końcową syreną zbudowała solidną ośmiopunktową przewagę, której już nie pozwoliła sobie wyrzucić. Ostatecznie Legia Warszawa pokonała PGE Spójnię Stargard 84:77 i w serii ćwierćfinałowej prowadzonej do trzech zwycięstw, wygrywa 1:0. Kolejny mecz tej serii już w poniedziałek, 8 maja o godz. 18 w hali OSiR Bemowo.



fot. Andrzej Lange/PAP

PIŁKA NOŻNA

Piast za silny

Piast Gliwice nie zwalnia tempa. W meczu 31. kolejki gliwiczanie pokonali w Radomiu Radomiaka 1:0. Gospodarzom do jednego punktu nie zabrakło wiele. Wystarczyłoby, żeby w drugiej połowie celnie jedenastkę wykonał Robert Alves.

Gospodarze przystąpili do tego meczu bez najlepszego napastnika Leonardo Rochy, który doznał kontuzji kolana w poprzednim spotkaniu ze Śląskiem Wrocław i w tym sezonie nie pojawił się już na boisku. O tym, jak wielkie jest to osłabienie, najlepiej świadczy fakt, że Portugalczyk był autorem pięciu ostatnich bramek zdobytych przez radomski zespół.

W początkowych minutach aktywniejsi byli gospodarze. W 7. min Damian Jakubik spróbował przelobować Frantiska Placha, lecz ten zachował czujność i wybił piłkę na rzut rożny.

Tymczasem niespodziewanie prowadzenie objął Piast. Grzegorz Tomasiewicz szybko wykonał rzut wolny, posyłając długie podanie do Michała Chrapka. Spóźnieni obrońcy Radomiaka nie byli już w stanie przeszkodzić pomocnikowi gości, który precyzyjnym lobem posłał piłkę do siatki nad wybiegającym Gabrielem Kobyłakiem.

Gospodarze starali się odrobić stratę, lecz nie byli w stanie poradzić sobie z dobrze zorganizowaną defensywą Piasta. Szansę na wyrównanie stworzył kapitan Piasta – Jakub Czerwiński, który zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym. Jedenastki nie potrafił jednak wykorzystać Roberto Alves. Plach wyczuł intencję strzelca i odbił piłkę.

Groźniejsze od ataków Radomiaka były kontry Piasta. W 78. min Kobyłak nogą odbił strzał Jorge Felixa oddany z kilku metrów.

Gospodarze dopiero w 85. min mieli szansę na wyrównanie, jednak piłka po strzale głową Krystiana Okuniewskiego przeleciała tuż nad poprzeczką.

W 89. min wygraną Piasta powinien przypieczętować Patryk Dzięczek. Nie zdołał jednak pokonać Kobyłaka, który po raz kolejny popisał się udaną interwencją nogą. W doliczonym czasie gry bramkarz Radomiaka okazał się lepszy w sytuacji sam na sam z Arkadiuszem Pyrką.

Dla Piasta było to szóste, kolejne wyjazdowe zwycięstwo i 10. mecz bez porażki. Dzięki temu drużyna prowadzona przez Aleksandra Vukovicia awansowała na piąte miejsce w tabeli.

(krol)